Nr. 19 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 22 stycznia 1934 Rok 124

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02 ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencie, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz o 50 prc. drożej

Faszyzacja czy hitleryzacja?

(Ig.) Małe organizmy mogą mieć również wielkie kłopoty, podobnie jak mali ludzie mogą się odznaczać wielką energią. Mała Austrja, której losom przewodzi mikroskopijny wzrostem kanclerz Dollfuss, znajduje się dziś w sytuacji wyjątkowo ciężkiej i trudnej. Staje przed nią hamletowskie iście pytanie: „Być albo nie być?", a jeżeli już być — to czem, w jakiej formie i postaci?

Z dawnej Austrji traktaty pokojowe nie pozostawiły wiele; mały kadłub z olbrzymią głową: Wiedniem. A w tem małem ciele również i duch starej Austrji począł zanikać. Zrazu zdawało się, że mały kraik, prócz swoich małych nowych trosk zewnętrznych i ekonomicznych, odziedziczył również dawne spory wewnętrzne, przerastające obecne jego siły. Dwa wielkie stronnictwa, równe sobie niemal siłą i liczebnością, socjaliści, ugruntowani specjalnie we Wiedniu i miastach — i chrześcijańsko-społeczni, mający swoich zwolenników wśród małomieszczaństwa i chłopstwa, z równą siłą zwalczali się i nienawidzili w nowym tworze państwowym, jak za dawnej monarchii. Socjaliści byli za połączeniem czyli anschlussem z republikańsko-socjalistycznemi wtedy Niemcami. Chrześcijańsko-społeczni byli bardziej oporni na tym punkcie, bojąc się ówczesnego radykalizmu i liberalizmu Rzeszy, tkwiąc jeszcze wspomnieniami w lepszych dla Austrji przedwojennych czasach. Obok tych dwu wielkich partyj, dwie mniejsze: wszechniemcy i Związek Chłopski reprezentowały mniejsze figury na politycznej szachownicy.

Stosunki austrjacko-niemieckie w owym pierwszym, jakże już odległym okresie, przypominały miły i uprzejmy flirt czy też narzeczeństwo, pełne wzajemnych uczuć, uprzejmości, komplementów i kurtuazji. Manjery i deklaracje były pełne powściągliwości, niemiecki narzeczony dbał o jak najlepsze i najbardziej poprawne formy, a austrjacka narzeczona spuszczała oczy i rumieniła się, szepcąc: „Chciałabym, ale boję się!" Powodem obawy była pełna surowości europejska rodzina, powołująca się na traktaty, przepisy i inne zobowiązania. Niemcy były jeszcze słabe a Austrja uboga. Trudno się było przeciwstawić otwarcie potężnej kurateli. Największym wyskokiem uczucia narzeczeńskiej pary była deklaracja kanclerza austrjackiego Schobera i niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej, ale opiekunowie zmarszczyli groźnie brwi — i sprawa poszła ad acta.

Potem przyszedł Hitler z kompletnie odmiennym od poprzedniego systemem rządów i ideologją. Socjaliści austrjaccy, patrząc na los swoich przyjaciół partyjnych z Rzeszy, odskoczyli jak oparzeni od idei anschlussu. Chrześcijańsko-społecznych znów odstręczał żałosny koniec potężnego do niedawna centrum katolickiego w Niemczech i zrażał wrogi stosunek wpływowych kół narodowo-socjalistycznych do chrześcijaństwa i próby wskrzeszenia dawnych germańskich wierzeń w akompanjamencie całej starogermańskiej szczęśliwości. A równocześnie propaganda narodowo-socjalistyczna w Austrji, popierana bardzo intensywnie przez Berlin, poczęła gwałtownie rosnąć i przybierać coraz to brutalniejsze formy. Wielka masa, i to jeszcze kierowana przez bezwzględną, niecofającą się przed niczem wolę działa zawsze przyciągająco na masę mniejszą, i to tembardziej w okresie gwałtownego przesilenia ekonomicznego, gdy rzesze ludzi, niemających pracy i chleba, wiedzą, że jest źle, a pragnąc aby było inaczej, dążą do tego na drodze przemian, nawet nie zdając sobie dokładnie z nich sprawy. Dla nich odmienne od dnia dzisiejszego jutro zawsze wydaje się lepszem od teraźniejszości.

Siły polityczne, zainteresowane w utrzymaniu dotychczasowego stanu nie podległości Austrji, chrześcijańsko-społeczni i socjaliści, nie umiały wyciągnąć konsekwencji ze zmienionej sytuacji i kontynuowały swoje spory w zgoła nieodpowiednim do tego momencie. Doszło do unieruchomienia parlamentu austrjackiego a w związku z tem ze zwrotem w stronnictwie chrześcijańsko-społecznym w kierunku anty parlamentarnym. Wpływy faszyzującej coraz bardziej Heimwehry austrjackiej, stworzonej dla obrony przed bojowemi organizacjami socjalistycznemi, dawały się coraz mocniej odczuwać. Mały kanclerz Dollfuss począł próbować rządzić silną ręką bez parlamentu, zwalczając równocześnie socjalistów i hitlerowców i próbując stworzyć nową formę rządu, opierającą się na ideach autorytetu i posłuchu.

Dla skłopotanej Europy postać małego Dollfussa urosła do rozmiarów bohatera. Oto człowiek, — mówiono zwłaszcza we Francji i powtarzano w Anglji, — który wskrzesił patrjotyzm austrjacki i tchnął nowe życie w idee niepodległości tego państwa. Zamiary kanclerza i wola jego były zapewne najlepsze, ale trudności były i są jeszcze większe. Dysproporcja między Niemcami a Austrją jest zbyt wielka, i to nietylko na polu stosunku sił, ale i ochoty do walki. W Niemczech zwyciężył brutalny duch Poczdamu, gdy w łagodniejszym i bardziej sceptycznym klimacie austrjackim nie dało się i nie chciało przeprowadzić z równą konsekwencją nowych zapowiedzi na temat autorytetu i dyscypliny i bezwzględnego zwalczania wewnętrznego, coraz to mocniejszego, hitlerowskiego przeciwnika. Nie ucichły jeszcze w pięknym Wiedniu echa lekkomyślnych straussowskich walców i trudno było z dnia na dzień zerwać ze starym austrjackim szlendrjanem czy też sz'amperei.

Metody mogą być podobne, można je przyjmować nawet od przeciwnika, ale nie można zmienić swego charakteru. Wprowadza Austrja obozy koncentracyjne na wzór hitlerowski, ale dla hitlerowców przeznaczone; cóż, kiedy mieszkańcy tych obozów bez wielkiej trudności przedostają się poza ich obręb i nawet zagranicę. Dostęp bibuły hitlerowskiej do Austrji został zakazany, ale urzędnicy pocztowi w znacznej części sprzyjają hitlerowcom i nie wykonują polecenia. Heimwehra ma wesprzeć policję w walce z narodowymi socjalistami, ale pod samym bokiem władz, w Heimwehrze dolno-austrjackiej, zagnieździła się potężna jaczejka hitlerowska, a na zebraniu przywódców hitlerowskich zastano głównego pomocnika austrjackiego ministra obrony narodowej. W takich warunkach groźne zapowiedzi nie osiągają skutku, gdyż nie zawsze za słowem może pójść czyn.

Mały kanclerz Dollfuss ma przed sobą wielkiego i brutalnego przeciwnika. Nie może mieć pełnego zaufania do organów i do narzędzi, któremi się posługuje. Platforma polityczna, na której się opiera, jest zbyt ciasna i wąska. Boi się pogodzić ze socjalistami, naturalnymi i najsilniejszymi sprzymierzeńcami, w walce z hitleryzmem, gdyż obawia się, że w takim razie wszyscy jego dotychczasowi niesocjalistyczni sprzymierzeńcy przeszliby na stronę narodowych socjalistów. Dollfuss zwalcza więc i hitleryzm i socjalizm, odrzuca demokrację i parlamentaryzm, pragnie wprowadzić nowy ustrój stanowy: aparlamentarny, oparty na faszystowskim pierwowzorze.

Ale czy coraz to silniejsi w Austrji hitlerowcy nie powiedzą na to: „Jeżeli już ma być zmiana, to wzorujmy się już lepiej na Niemczech niż na Włoszech. Lepiej już hitleryzm niż faszyzm!" Kanclerz Dollfuss próbuje walczyć w dalszym ciągu, ale obserwatorzy, nawet sprzyjający mu, jak wielki londyński „Times", zapytują z troską: „Czy na długo starczy mu sił?"

Uchwały Rady Ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Dziś od było się pod przewodnictwem prem. Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych, której wniesione będą do Sejmu w ciągu najbliższych dni.

M. in. uchwalono następujące projekty ustaw: O ochronie przed pożarami i innemi klęskami żywiołowemi, o filmach i ich wyświetlaniu, o poborze rekruta na r. 1934, o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, o morskich opłatach portowych, o przestrzeganiu porządku na kolejach użytku publicznego, oraz o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj społecznych. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie uznania LOPP. za stowarzyszenie wyższej użyteczności i nadania statutu temu stowarzyszeniu, oraz rozporządzenie o uposażeniu funkcjonarjuszy administracji lasów państwowych i ustanowieniu tabeli stanowisk w administracji lasów państwowych.

Projekt ustawy o obronie przeciwlotniczej.

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Uchwalony dziś przez Radę Ministrów projekt ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej przewiduje, że w czasie, gdy grozi niebezpieczeństwo ataku lotniczego, Minister Spraw Wewnętrznych jest uprawniony do zarządzenia pogotowia przeciwlotniczego i przeciwgazowego w całem Państwie lub jego części. Na obszarze wojennym prawo to przysługuje naczelnemu wodzowi. Zarządzenie pogotowia uprawnia władze do wydania zarządzeń, potrzebnych do obrony przeciwlotniczej, nawet przy użyciu środków przymusowych. Na osoby fizyczne i prawne, instytucje społeczne nakłada ustawa obowiązek poddania się zarządzeniom władz wojskowych w razie ataku i po woduje powstanie obowiązków osobistych i rzeczowych, świadczeń wojennych, oraz służby domowniczej.

W drodze oddzielnych rozporządzeń ustalone będą szczegóły, jak zorganizowanie wyszkolenia i wyposażenia w sprzęt personelu powołanego do obrony, zorganizowanie sieci obserwacyjnej i alarmowej, regulacja i rozbudowa osiedli, budowa gmachów publicznych, maskowanie miejscowości, zakładów przemysłowych i t.p., przystosowanie systemu oświetlenia do obrony przeciwlotniczej, zaopatrzenie w wodę miejscowości i poszczególnych obiektów, przeprowadzenie ćwiczeń personelu powołanego do obrony, uświadomienie ludności, prowadzenie w szkołach obowiązkowych ćwiczeń praktycznych.

Koszty związane z tem ponosi Skarb Państwa, następnie związki komunalne, związki i zakłady użyteczności publicznej, zakłady ubezpieczeń i Kasy Chorych, organizacje społeczne i właścicie le nieruchomości.

Posłowie lwowscy o polityce kulturalnej Rządu

Przemówienia posła Dra St. Mękarskiego i posłanki M. Jaworskiej, wygłoszone na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu dn. 18 I. 1934.

Po rzeczowym i wyczerpującym referacie budżetu Min. Oświaty — posła dr. Z Strońskiego, zabrali m. in. głos poseł dr. Mękarski i posłanka Jaworska, poświęcając swe uwagi zasadniczym ideom polityki Min. Oświaty. Ze względu na ważność tematu podajemy niżej streszczenia obu tych przemówień.

Mowa posła dra St. Mękarskiego.

Poseł Mękarski rozpoczął swe przemówienie od ogólnej charakterystyki zarzutów, stawianych przez opozycję Rządowi na odcinku polityki kulturalnej.

Mdła opozycja.

Trzeba stwierdzić, że zarzuty, jakie w tym roku opozycja wysuwa przy budżecie Ministerstwa WR i OP, są uderzająco mdłe i nikłe, co tembardziej jest zastanawiające, że znajdujemy się w okresie pełnej realizacji wielkich ustaw ustrojowych w dziedzinie szkolnictwa, które tak namiętnie przez opozycję były zwalczane.

Co więcej, trzeba podnieść lojalnie, że wszyscy niemal mówcy z opozycji podkreślali w całym szeregu przypadków dodatnie rezultaty polityki kulturalnej Ministerstwa, jak n. p. pos. Czapiński, gdy chwalił właściwy stosunek do mniejszości w programach szkolnych, gdy podnosił dodatnią działalność w dziedzinie wychowania fizycznego. Podobnie pos. Ponikowski a nawet pos. Kornecki ze Stronnictwa Narodowego znalazł pozytywne wartości w wysiłkach Rządu na odcinku oświaty i kultury.

Wewnętrzna sprzeczność opozycji.

W całym szeregu jednak zarzutów konkretnych opozycja sama wprowadza siebie w ślepą ulicę sprzeczności. Gdy n. p. socjaliści dopatrują się w programach szkolnych za daleko idącej klerykalizacji, to opozycja z prawej strony doszukuje się właśnie antyreligijnych pierwiastków w działalności Rządu i jego obozu. Zdaje się, że my właśnie znajdujemy się na właściwej drodze i że prawda jest przy nas, gdyż realizujemy tylko ustawę o ustroju szkolnictwa, która nakazuje wychowywać młodzież w duchu religijnym, z czego entuzjaści praworządności, za jakich chcą uchodzić przedstawiciele opozycji, powinni być zadowoleni.

Niesłuszne zarzuty.

Jako dalszy zarzut wysuwa się przeciążenie nauczycieli pracą i rozpolitykowanie nauczycielstwa. Nikt nie przeczy, że nauczycielstwo polskie z heroicznym wysiłkiem oddaje swe najlepsze wartości sprawie wspólnego dobra, t. j. Państwa. Uważamy, że takie już jest przeznaczenie dziejowe naszego pokolenia, które w dobie budowania państwa musi wydobyć ze siebie maximum najlepszych sił dla służby społecznej i to tak na odcinku wychowania, jak i we wszystkich innych dziedzinach życia zbiorowego.

Co do t. zw. rozpolitykowania, to zachodzi tu istotne nieporozumienie. Opozycja nazywa pracę nauczycielstwa w swoich związkach zawodowych, w TSL, w „Strzelcu" i td. „rozpolitykowaniem". My określamy tę działalność jako rzetelną pracę i służbę społeczną, godną podziwu i szacunku.

Ciężkie położenie szkoły a kryzys.

Nazwano tu obecne położenie tragedją szkoły polskiej. Zapewne, położenie naszego szkolnictwa, czy to weźmiemy pod uwagę wzrost analfabetyzmu czy niedostateczną ilość budynków szkolnych — jest ciężkie. Ale sama opozycja nie jest w stanie za ten przejściowy stan rzeczy składać winę na Rząd, gdyż przyznać musi, że położenie to jest smutnym niewątpliwie ale nieuchronnym wykładnikiem objektywnej sytuacji finansowo-gospodarczej, którą Polska dzieli dziś z całym światem.

Szkolnictwo wyższe.

Wielka reforma ustrojowa, jakiej dokonaliśmy w roku ubiegłym w dziedzinie szkolnictwa wyższego nie przyniosła ze sobą zapowiadanych przez opozycję wstrząsów. Ani poziom, ani produkcja naukowa czy działalność wychowawcza na reformie tej nie ucierpiały. Przeciwnie, już dziś można bezspornie stwierdzić, że reforma ta przyniosła ze sobą rzecz pierwszorzędnej doniosłości, t. j. stworzyła warunki, atmosferę spokojnej, prawidłowej pracy w uczelniach wyższych.

Jeśli opozycja wysuwa ciągle, jako „najcięższy" zarzut, likwidację katedry prof. Kota w Krakowie, to tę „katastrotę" Polska z pewnością wytrzyma, tembardziej, że nieprawdą jest, aby nie było analogicznych katedr w Państwie.

Obniżenie preliminarza na szkolnictwo wyższe jest również wykładnikiem naszej sytuacji finansowej. Budżety szkolnictwa wyższego we wszystkich państwach kurczą się, w Niemczech n. p. ostatnio zredukowano ilość młodzieży akademickiej do 15.000, podczas gdy u nas przy o wiele mniejszej ilości uczelni wyższych, ciągle jeszcze jest bez mała 50.000 młodzieży studjującej!

Ubolewamy z powodu redukcji budżetu, ale na to rady niema w obecnem ciężkiem położeniu, tembardziej, że rosnąca niestety coraz bardziej armja bezrobotnych tych, którzy wychodzą z uczelni wyższych, a nieznajdują zajęcia — zmusza do przezornej i dalekowzrocznej polityki.

Demagogja „Unda".

Pos. Wełykanowicz z Unda rozdzierał szaty nad położeniem szkolnictwa ukraińskiego. Otóż nieprzecząc słusznym i usprawiedliwionym postulatom mniejszości w dziedzinie szkolnej, trzeba podnieść, że i w niej są fakty pozytywnej polityki państwowej, jak np. stworzenie ostatnio 2 katedr ukraińoznawczych w Uniwersytecie warszawskim.

Zwracam dalej uwagę na opublikowany ostatnio artykuł p. Kuźmowycza w „Dile", który dowodzi, że Ukraińcy mogą i powinni pozytywnie ustosunkować się do ustawy o ustroju szkolnictwa.

Opieram stanowczo zarzut „prowokacji", jakiej Undo dopatruje się w fakcie wydania elementarza łemkowskiego. Elementarza tego domagali się sami Łemkowie na swych zjazdach i to głównie dlatego, aby się bronić przeciw ukrainizowaniu ich przez agitatorów Unda. Wszak te zakusy ukrainizowania Łemków wbrew ich woli, doprowadziły do tego, że 60.000 Łemków przeszło na prawosławie. Ukraińcy powinni być wdzięczni Rządowi, że roztaczaniem zdrowej i racjonalnej opieki nad regionalną kulturą Łemków, ratuje ich dla cerkwi grecko-katolickiej.

Wychowanie państwowe.

Opozycja jako najcięższą kolubrynę przeciw Rządowi i jego obozowi wysuwa nazywane przez siebie z przekąsem i ironją wychowanie państwowe.

W tej sprawie widzę najistotniejszą różnicę w ujmowaniu zagadnień kultury i szkoły przez nas i przez opozycję. Opozycja, to typowi przedstawiciele klasycznie liberalnej szkoły myślenia o państwie. Jak najmniej państwa, ongo dziś obywatela murem chińskim od państwa! Według liberałów wychowanie winno być jaknajbardziej uniezależnione od państwa. Mam wrażenie, że przedstawiciele naszej opozycji boją się tak samo dziś szkoły służącej wychowaniu państwowemu, jak szlachta w 18 wieku w epoce twórczości Komisji Edukacji Narodowej bała się szkoły sekularyzowanej.

My ustosunkowujemy pogląd do dziedzin tych zjawisk w sposób istotnie różny od opozycji. Dla nas niema przedziału między jednostką a państwem. Świadomy motyw państwowości utożsamia, wedle naszego rozumienia, dobro i wolność jednostki z dobrem i wolnością państwa.

Zwłaszcza dziś, w dobie wielkich przeobrażeń ustrojowych w całym świecie, których głównem znamieniem jest wzrost znaczenia i wpływu państwa w życiu społecznem i jednostki, — ten ścisły, organiczny związek wszędzie, w dziedzinie zaś wychowania i kultury w szczególności, musi się wzmagać. Zwłaszcza u nas, pozbawionych ciągłej tradycji państwowej i w okresie budownictwa wielkiego Państwa.

Aprobujemy politykę kulturalną Rządu.

Ten nasz zasadniczy pogląd na sprawę wychowania i szkoły, każe nam całkowicie pozytywnie i afirmująco ustosunkować się do polityki kulturalnej Min. WR i OP. — Widzimy w niej ciągłość, wyraźną wolę i jasny cel, któremu służy: wielkość Państwa. Od ustawy o ustroju szkolnictwa poprzez ustawę akademicką, ingerencję w sprawy sztuki i literatury narodowej — przewija się ta konsekwentna, świadoma swego posłannictwa i odpowiedzialności państwowej polityka kulturalna Rządu.

Dlatego korzystamy ze sposobności, aby przy omawianiu budżetu Ministerstwa WR i OP wyrazić naszą pełną solidarność z przewodniemi ideami polityki kulturalnej Rządu.

Mowa posłanki Marji Jaworskiej.

Posł. Jaworska poświęciła swe doskonałe przemówienie w całości kapitalnemu zagadnieniu wychowania państwowego.

Powtarzająca się przy każdej debacie budżetowej Min. WR. i OP. dyskusja nad problemem wychowania państwowo - obywatelskiego przedstawia dzisiaj ciekawy nowy moment. Oto p. poseł Czapiński poraz pierwszy uznał konieczność wychowania państwowego, krytykując jedynie niewłaściwą jego realizację.

Jednakże poza zgodnością w stwierdzeniu konieczności wychowania państwowego zachodzą między nami a p. posłem Czapińskim daleko idące różnice w pojmowaniu celu wychowania państwowego i dróg jego realizacji, różnice tkwiące głębiej i w odmiennem ustosunkowaniu się nas i p. posła Czapińskiego do Państwa.

P. poseł Czapiński twierdzi, iż hasło wychowania państwowego nie jest nowe. Nie jest jednakże stare — bo i Państwo nasze obecnie nie jest tak bardzo dawnej daty. I tem jedynie młodością Państwa można wytłumaczyć i staczane tu na komisji budżetowej w poprzednich latach boje o wychowanie państwowo - obywatelskie i deklarację dzisiejszą p. posła Czapińskiego: **„jako że stoimy na gruncie Państwa" — deklarację** bądź co bądź dziwną w ustach obywatela polskiego. Nowość tego hasła i młodość Państwa tłumaczą również oburzenie p. posła Czapińskiego na to, iż nowe programy szkolne nacisk kładą na posłuszeństwo i wypełnianie obowiązków obywatela — nie zaś na prawa, tudzież jego zastrzeżenia przeciw pieśni **Pierwsza Brygada**, jako pieśni ogółu narodu. Gdyby p. pos. Czapiński mógł spojrzeć na to swoje ustosunkowanie się do tej pieśni z perspektywy najbliższych 50 lat — nie mógłby być ze siebie zadowolonym.

Pobłażliwość p. posła Ponikowskiego w stosunku do księdza, który wywołał strajk młodzieży szkolnej także jedynie młodością Państwa da się usprawiedliwić.

P. poseł Czapiński nie rozumie, iż celem wychowania państwowego jest związanie obywatela z życiem Państwa, z jego dniem szarym, nietylko odświętnym — tedy oburza się w programie wycieczką młodzieży celem zwiedzenia urzędu podatkowego. Życie obywatela obejmuje szereg obowiązków wobec Państwa, wśród których płacenie podatków jest jednym z pierwszych. Cóż więc śmiesznego w tem, iż młodzież zobaczy urząd podatkowy?

W omawianych przez siebie programach p. poseł Czapiński głównie wykazywał ujemne strony. Wśród dodatnich dojrzał tylko należyte ujęcie problemu mniejszościowego. Natomiast główna wartość programów, ich kręgosłup ideowy, Polska i jej kultura, nastawienie życiowo - gospodarcze i regjonalne, podstawy psychologiczne programów — nie zwróciła wcale jego uwagi. Novum to zmieniające charakter szkoły i mające za cel przebudowę duszy obywatela polskiego — wobec czego niesłuszny jest zarzut pośpiechu czyniony przez posła Korneckiego Ministerstwu z powodu szybkiej realizacji tych programów. Pośpiech nie odbił się na programach — dowodem koronkowe wprost opracowanie programu języka polskiego dla szkoły powszechnej.

Gdyby p. poseł Czapiński głębiej zapoznał się z pracą programową Ministerstwa nie nazwałby jej kryzysem ilościowym a wartością jakościową.

Odmienne pojmowanie stosunku obywatela do Państwa wywołuje oburzenie p. posła Czapińskiego na Towarzystwo Popierania Budownictwa Szkół Powszechnych. Przemawia przez niego dawny typ obywatela — petenta a nie nowego obywatela — współtwórcy.

Z takiego stosunku do Państwa wynika u p. posła Czapińskiego a także i u p. posła Ponikowskiego chęć odcięcia nauczycielstwa od pracy oświatowej i społecznej. To właśnie byłoby obniżeniem lotu nauczycielstwa, to oddałoby wychowanie mas w ręce agitatorów politycznych. Nie praca społeczna czy nawet polityczna pokłóciła nauczyciela ze wsią a nieuczciwa akcja agitatorów stronnictw opozycyjnych.

Chciałaby sprostować wiadomość podaną przez p. posła Korneckiego o zwinięciu 24 szkół rolniczych. Zwinięto dwie a nowe są w toku organizacji.

Małe ma p. poseł Ponikowski ambicje w kierunku dążności wychowawczej Przewodnika Katolickiego, gdy się pociesza, że artykuły w nim drukowane nie są **niebezpieczne.** Czy takie tylko dążności ma pedagogja katolicka?

P. poseł Czapiński zarzuca władzom brak podania środków wyjścia z katastrofalnej sytuacji szkolnictwa. Ministerstwo, jako środki zaradcze stosuje pracę programową, wysiłek nauczycielstwa, pomoc społeczeństwa — a co proponuje p. Czapiński nie słyszeliśmy.

Ostatnia sprawa, która wymaga omówienia, to atak p. posłanki Balickiej na Straż Przednią. Jest znacznem uproszczeniem sytuacji wykazywanie łączności między Strażą Przednią a Legjonem Młodych i Harcerstwem a krzywdą młodzieży dyskwalifikowanie intelektualne i moralne Straży Przedniej. Z kontaktu osobistego a niedawnego ze Strażą Przednią wyniosłem wprost przeciwne przekonanie o wysokiej wartości intelektualnej i moralnej młodzieży Straży Przedniej. Nowy to teren wychowawczy i jak dotąd doskonale się przedstawiający.

Szczegóły odpowiedzi Niemiec na memorandum francuskie.

Berlin, 20 stycznia. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne w depeszy z Paryża ogłasza wiadomość dotyczące szczegółowych odpowiedzi niemieckiej na memorandum francuskie. Wiadomości te zaopatrzone są uwagą: berliński korespondent Havasa podaje następujące wyjaśnienia w związku z odpowiedzią niemiecką na memorandum francuskie. „Frankfurter Ztg." wiadomości te opatruje nagłówkiem: Niedyskrecje czy też kombinacje?

Odpowiedź niemiecka, streszczona w 7 punktach, przedstawia się jak następuje:

1) Odpowiedź uznaje dotychczasowe metody bezpośrednich rozmów niemiecko-francuskich na temat rozbrojenia, podkreślając, że leży to w interesie obu krajów.

2) Rząd Rzeszy zastrzega się wyraźnie co do jednego punktu franc. aidememoire, a mianowicie przeciwko zastosowaniu „okresu próbnego". Termin ten nie jest wprawdzie w memorandum francuskiem użyty, niemniej jednak wynika on dobitnie z treści noty. Podkreślono przytem, że wprowadzenie takiego okresu próbnego stanowiłoby dyskryminację Niemiec a w konsekwencji naruszenie godności Rzeszy.

3) Odpowiedź niemiecka zastrzega się przeciwko temu, aby rozbrojenie odbywało się w dwóch etapach.

4) Odpowiedź niemiecka zastrzega się przeciwko proponowanym przez aide-memoire efektywnom przyszłej armii niemieckiej. Armia 200-tysięczna nie jest wystarczająca dla zagwarantowania bezpieczeństwa Niemiec. Przytem armja o tak małej sile liczebnej nie dorównałaby pod względem siły bojowej dotychczasowej Reichswehrze.

5) Nowa armja niemiecka powinna posiadać od początku jej powstania wszystkie rodzaje broni, uznanej za defensywną. Podkreśla się przytem znaczenie współrzędności sprawy efektywów ze sprawą rozbrojenia armji. Niemieckie koła dyplomatyczne i wojskowe zgodne są w twierdzeniu, że wartość przyszłej armji niemieckiej za leży od równoczesnego załatwienia wspomnianych obu punktów.

6) Rząd Rzeszy zgadza się na kontrolę wszelkich organizacyj o charakterze wojskowym, pod warunkiem, że kontrola ta będzie rozszerzona na wszystkie zainteresowane państwa. Podkreślono przytem, że kwestja organizacji kół wojskowych stanie się nieaktualna przy reorganizacji armji niemieckiej, gdyż większość kontyngentów S. A., S. S. i Stahlhelmu przejdzie do rezerwy.

7) Odpowiadając na propozycje francuskie, dotyczące zredukowania o 50 proc. stanu liczebnego wojskowego lotnictwa francuskiego. Niemcy zapytują, co stanie się z wycofanemi aparatami i jaka korzyść osiągną z tego Niemcy, jeżeli nie uzyskają jednocześnie prawa do posiadania własnego lotnictwa wojskowego. Zrobiono przytem zastrzeżenie, jakoby ta ostatnia propozycja francuska miała być uważana za daleko idącą ofertę za strony Francji.

* * *

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Odpowiedź niemiecka na memorandum francuskie wywołała w prasie liczne komentarze. Prasa zwraca jedynie uwagę na kunktatorską taktykę Rzeszy, której zależy, aby przeciągnąć wstępne rokowania.

„Excelsior" pisze, że Niemcy chcą zyskać na czasie i nie chcą dostarczyć materiału do dyskusji w Genewie.

GEN. GÓRECKI U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przedpołudniem dr. Romana Góreckiego, prezesa Banku Gosp. Kraj.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) W dwunastym dniu ciągnienia IV. klasy 28 Loterji Państwowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 32756.

po 15.000 zł. na nr. 34136 36938.

po 10.000 zł. na nr. 34586 112901 119029.

10.000 zł. na nr. 72087.

po 5.000 zł. na nr. 50232 51928 21470 35350 36211 46690 100471 12735.

po 2.000 zł. na nr. 4502 14458 18605 29487 41264 53178 114572 115101 121901 129838 130280 140052, 13557 58133 66931 80841 84988 85219 99799 100658 105871 113929 131259 131075 134860 136458 139087 138567 142982 44480

po 1.000 zł. na nr. 4056 4310 7018 11466 18327 28183 50179 52546 58640 59637 63272 65202 73237 73763 73905 77119 77461 82924 86854 105547 105722 108729 108744 111174 111474 113485 118141 128151 139673 146989 153621 164768 168723 1209 13729 16174 18494 35990 55439 55618 90693 102277 104094 130205 129070 138364 165364 165582 166791.

Rząd Chautemps'a zostanie obalony?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia (Sz) Z Londynu donoszą: Pertinax w doniesieniu do „Daily Telegraph" przepowiada, że w nadchodzący wtorek gabinet Chautemps zostanie w Izbie deputowanych obalony. W dniu tym prawica wniesie powtórnie odrzucony raz wniosek o stworzenie specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania afery Stawiskiego.

Podczas pierwszej debaty wniosek, z którym Chautemps łączył kwestję zaufania, został przy poparciu socjalistów odrzucony. Obecnie sytuacja o tyle się zmieniła, że — jak twierdzi Pertinax — socjaliści wniosek prawicy poprą, co w konsekwencji pociągnie za sobą upadek rządu.

Obrady „małego prezydjum" konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 20 stycznia. (PAT) T. zw. małe prezydjum konferencji rozbrojeniowej, złożone z przewodniczącego Hendersona, wiceprzewodniczącego Politisa i sprawozdawcy generalnego Benesza, odbyło dziś dłuższą konferencję, o której wydano następujący komunikat:

Przewodniczący, wiceprzewodniczący i sprawozdawca postanowili, że państwa, którym powierzono obecne rokowania, będą wezwane do poinformowania przewodniczącego o sytuacji przed 10 lutego br. tak, aby pozwolić małemu prezydjum, które zbierze się 13 lutego, wyznaczyć datę zwołania prezydjum zależnie od okoliczności, bądź natychmiast, aby rozważyć kwestję odroczenia, bądź też w chwili najbardziej wskazanej dla przygotowania porządku dziennego komisji głównej.

W uzupełnieniu tego komunikatu trzeba zaznaczyć, że przewodniczący, wiceprzewodniczący, sprawozdawca i sekretarz gen. zbiorą się 13 lutego nie w Genewie, lecz w Londynie. Jeżeli stan rokowań dyplomatycznych będzie wymagał dalszego ogólnego odroczenia prac genewskich, to przewodniczący Henderson zamierza zwołać prezydjum do Genewy na 10 lutego. Gdyby natomiast do tego czasu, rokowania dyplomatyczne nie przyniosły wyjaśnienia sytuacji, prezydjum zebrałoby się 20 lutego.

W kołach francuskich panuje przekonanie, że niebawem trzeba będzie powrócić do Genewy i kontynuować konferencje bez udziału Niemiec.

Demonstracje hitlerowców w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia (Sz) Z Wiednia donoszą: Z okazji pobytu we Wiedniu włoskiego podsekretarza stanu Suvicha, austrjaccy hitlerowcy urządzali wczoraj przez cały dzień w różnych częściach miasta demonstracje. Demonstracje te wzmogły się dziś wieczorem, gdy Suvich w towarzystwie członków rządu udał się do teatru, gdzie na jego cześć wystawiono sztukę Mussoliniego „Sto dni".

Dur plamisty w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) W domu noclegowym dla kobiet przy ulicy Leszno 93, prowadzonym przez Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, przed tygodniem zachorowała jedna lokatorka. Po kilku dniach obserwacji stwierdzono, że jest ona chora na dur plamisty. Po zbadaniu wszystkich lokatorek domu noclegowego, stwierdzono, że kilka z nich ma podwyższoną temperaturę, a po obserwacji, przeprowadzonej w szpitalu, okazało się, że jeszcze trzy lokatorki zachorowały na dur brzuszny.

Władze sanitarne nakazały zamknięcie domu noclegowego i przeprowadzenie desynfekcji. Wszystkie lokatorki, w liczbie 280, przewieziono samochodami do innego schroniska, gdzie zostaną poddane dwutygodniowej obserwacji.

—o—



Tajemnicze obrady rady gospodarczej M. Ententy

Praga, 20 stycznia. (PAT) Dnia 17 b. m. zostały tu zakończone toczące się od tygodnia obrady pierwszego zgromadzenia Rady Gospodarczej Małej Ententy.

Wyniki zjazdu są równie tajemnicze jak jego program. Ubocznie tylko dochodzą wieści, że ma być odtąd spotęgowany obrót towarowy między Czechosłowacją a Jugosławją o 50 prc. między Czechosłowacją a Rumunią o 60 prc. w porównaniu z rokiem 1933.

Parlament włoski rozwiązany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) z Rzymu donoszą: Ogłoszono dekret królewski, rozwiązujący Izbę deputowanych. Korporacje przestawią do 15 lutego kandydatów do parlamentu Wielkiej Radzie Faszystowskiej. Kolegjum Narodowe, które zwołane zostało na 25 marca, potwierdzi listę deputowanych, wyznaczonych przez Wielką Radę Faszystowską.

Wybuch benzyny w składzie aptecznym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Dziś przedpołudniem w składzie aptecznym Różyckiego u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wspólnej w Śródmieściu Warszawy nastąpił wybuch zbiornika z benzyną, która spowodowała pożar. Straż pożarna ogień zlokalizowała, tak że zniszczeniu uległo tylko wnętrze sklepu. Ciężkiemu poparzeniu uległ kierownik składu Goździk i jego syn. Kilka osób zostało lekko poparzonych w czasie tłumienia pożaru.

Nowe nadzieje.

Król umarł — niech żyje król. Skończyła się 28-a Loterja Państwowa — rozpocznie się więc niezwłocznie dwudziesta dziewiąta, by tysiącznym zastępom graczów przynieść nowe emocje i nowe nadzieje.

Losy do klasy pierwszej już nabywać można, a czynić to należy niezwlekając, bo jest to jedyny sposób zapewnienia sobie otrzymania tego numeru, do którego ma się największe zaufanie. Później wybór będzie o wiele mniejszy i łatwo zdarzyć się może, iż ów pożądany los kupił już przedtem kto inny.

Jakkolwiek Generalna Dyrekcja wciąż myśli o dalszem doskonaleniu Loterji i opracowuje nowe, niezwykle interesujące projekty, to jednak tymczasem plan dwudziestej dziewiątej loterji niczem się nie różni od planu swej poprzedniczki, przewidując ogółem 76.529 wygranych z miljonem — lub w szczęśliwym wypadku z dwoma miljonami — na czele w klasie czwartej.

Spieszcie się zatem z kupnem losu.

Prez. Rauschning o stosunkach polsko-gdańsk.

Gdańsk, 20 stycznia. (PAT) Z okazji rozpatrywanej wczoraj przez Radę Ligi sprawy konstytucji gdańskiej, prezydent Senatu dr. Rauschning przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej i wygłosił dłuższe przemówienie, którego większa część poświęcona była stosunkom polsko-gdańskim.

Prez. Rauschning oświadczył na wstępie, że jeszcze niedawno zagadnienie gdańskie wywoływało poważny niepokój w świecie, że obawiano się rozstrzygnięcia gwałtownego i ewolucyj, mogących prowadzić do wojny. Dziś sytuacja uległa zmianie,

a można nawet mówić o entente cordiale polsko-gdańskiej.

Problem polsko-gdański jest niezmiernie skomplikowany.

Prez. Rauschning omówił obszernie konkurencję portów gdańskiego i gdyńskiego, przyczem podkreślił, że port w Gdyni stworzono z energją amerykańską i z niezwykłym rozmachem, i że cieszy się on pełnem poparciem zarówno rządu jak i narodu polskiego.

W konkurencji z Gdynią Gdańsk musi być zwyciężony.

Za poważną trudność w stosunkach polsko-gdańskich uważa dr. Rauschning różnicę standartu życiowego Gdańska i Polski, które tworzą wspólne terytorjum celne. W tych warunkach jedyną metodą, mogącą doprowadzić do pomyślnego wyniku, była całkowita szczerość. Gdańsk starał się doprowadzić do rozbrojenia moralnego, o którem w swoim czasie mówił w Genewie polski minister spraw zagranicznych. Polska ze swej strony starała się przezwyciężyć swą nieufność. Punktem wyjścia była — zdaniem Rauschninga — deklaracja Hitlera na rzecz pokoju. Działając w duchu nowej polityki, Gdańsk zrezygnował ze sporów prawniczych w sprawie konkurencji portów gdańskiego i gdyńskiego i szukał porozumienia. W ten sposób doszło do układu polsko-gdańskiego. Niebawem odbędą się rokowania dotyczące unifikacji obszaru celnego polsko-gdańskiego.

Węgiel polski wyładowano w Anglji.

Londyn, 20 stycznia. (PAT) Po długich pertraktacjach zezwolono statkowi norweskiemu „Lisaker“ wyładować 1.600 tonn węgla polskiego.

—o—

Zakończenie dyskusji nad budżetem monopoli.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) W dalszej dyskusji na budżetem monopoli państwowych zabierali głos posłowie ks. Szydelski, Rymar, Polakiewicz, Czetwertyński, Michałowski, Sanojca, poczem zabrał głos podsekretarz stanu w Min. skarbu p. Jastrzębski. Po przemówieniu referenta posła Hutten-Czapskiego, budżet Monopoli Państwa przyjęto.

Wreszcie przyjęto preliminarz budżetu Funduszu kwaterunku wojskowego. Następne posiedzenie komisji budżetowej we wtorek.

Z DNIA.

P. PREZYDENT RZPLITEJ I PREMJER W ZACHĘCIE.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) 19 b. m. P. Prezydent Rzplitej z małżonką oraz premjer Jędrzejewicz zwiedzili w Zachęcie wystawę poświęconą twórczości artystycznej ś. p. Wincentego Drabika.

POSŁOWIE JAPONJI I PERSJI U PREMJERA JĘDRZEJEWICZA.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT) Panu premj. Jędrzejewiczowi złożyli 19 b. m. wizyty nowoakredytowani w Warszawie posłowie Japonji dr. Nabubimo Ito i Persji Nader Mirza Arasteh.

NOWY DYREKTOR KOLEI W KRAKOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 stycznia. (Sz) Dyrektorem Okręgowej Dyrekcji Kolejowej w Krakowie zostanie mianowany na miejsce inż. Bobkowskiego, który powołany został na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji, p. in. Mieczysław Stodolski, dotychczasowy wicedyrektor Dyrekcji Kolei w Krakowie.

Konferencja Wojewodów we Lwowie.

W Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie odbyła się wczoraj konferencja wojewodów trzech województw południowo - wschodnich. Obradowano nad sprawami bieżącemi i ogólnemi. Konferencja została w dniu wczorajszym zakończona.

Pociąg dla narciarzy z Brzuchowic do Lwowa.

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. we Lwowie komunikuje: celem udogodnienia powrotu do Lwowa narciarzom, korzystającym z terenów narciarskich w Brzuchowicach, uruchamia Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w dnie świąteczne począwszy od niedzieli 21 bm. do dnia 11 marca br. dodatkowy pociąg Nr. 2249 z Brzuchowic (odj. 14.28), do Lwowa (przyj. 15.00).

Stabilizacja dolara przed 23 b. m.?

Waszyngton, 20 stycznia. (PAT) Panuje tu przekonanie, iż rząd będzie domagał się przyjęcia projektu ustaw, dotyczących dolara, przed 23 b. m. ze względu na pewne posunięcia finansowe, które mają nastąpić w najbliższej przyszłości.

Odpowiedzi rządu Rzeszy na noty francuską i angielską.

Berlin, 20 stycznia. (PAT) Minister spraw zagr. baron von Neurath wręczył 19 b. m. o godz. 5.15 po poł. ambasadorowi francuskiemu w Berlinie Fr. Poncetowi odpowiedź rządu niemieckiego na francuski aide-memoire. Dokument ten zawiera około 15 stron pisma maszynowego i daje wyraz objekcjom, jakie lektura projektu francuskiego nasunęła rządowi niemieckiemu, który wyraża życzenie, aby udzielono mu dodatkowych wyjaśnień, dotyczących szeregu poszczególnych punktów.

Berlin, 20 stycznia. (PAT) Minister spraw zagr. von Neurath przyjął dziś ambasadora angielskiego Phippsa i doręczył mu odpowiedź rządu Rzeszy na memorandum rządu angielskiego, z dnia 20 grudnia ub. r.

Prace Rady Ligi Narodów.

Genewa, 20 stycznia. (PAT) Rada Ligi Nar. kontynuowała 19 b. m. po południu swe prace, przyjmując raport o pracach komitetu finansowego Ligi, raport o pracach komisji doradczej w ekspertów w dziedzinie niewolnictwa, raport w sprawie pomocy dla Liberji, oraz raport w sprawie Assyryjczyków w Iraku.

Ogólne zainteresowanie skupiło się dziś w dalszym ciągu dokoła kwestji Saary, będącej najważniejszą sprawą na obecnej sesji Rady. Popołudniu sprawa przygotowawczych zarządzeń do plebiscytu miała być przedmiotem dyskusji. Jednakże na poufnem posiedzeniu Rada zdecydowała odłożyć dyskusję do jutra. Rada nie powzięła obecnie żadnej konkretnej decyzji ws prawie organizacji plebiscytu, a jedynie powoła komitet, który przygotuje raport na sesję majową. Publiczne posiedzenie wyznaczone zostało na jutro popołudniu.

Min. Beck przyjął dziś delegację t. zw. frontu niemieckiego Saary.

POGRZEB Ś. P. HELENY PADEREWSKIEJ.

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Pogrzeb ś. p. Heleny Paderewskiej odbył się w Montmorency. Za trumną szedł mistrz Paderewski w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego i wielu przyjaciół rodziny.

—o—

MIN. SUVICH W WIEDNIU.

Wiedeń, 20 stycznia. (PAT) Min. Suvich zwiedził szkołę jazdy konnej, a następnie odbył konferencję z Dolfussem.

Bułgarom dobrze się dzieje w więzieniu.

Berlin, 20 stycznia. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłasza list obrońcy Bułgarów w procesie lipskim dr. Teicherta, zawierający protest przeciwko wiadomościom prasy zagranicznej, jakoby Dymitrow znajdował się na łożu śmierci.

Wykrycie centrali komunistycznej w Gdańsku

Gdańsk, 20 stycznia. (PAT) Na konferencji prasowej wiceprez. Senatu gdańskiego Greiser podał pewne szczegóły o odkryciu w Sopotach centrali komunistycznej, której zadaniem było rozsiewanie literatury komunistycznej nietylko w Polsce i Niemczech, lecz również na Litwie, w krajach skandynawskich, we Włoszech, Francji i t. d.

Kierownikami tego tajnego biura bolszewickiego będącego jednem z największych w Europie byli dwaj studenci chemji, obywatele polscy Leib Feigenbaum, ur. 27 lutego w Warszawie, oraz Jefim Laskow ur. 21 stycznia 1911 w Wilnie. Obaj zostali aresztowani.

Centrala znajdowała się przedtem w Wiedniu, w Pradze i Zurychu. Skonfiskowano 254 broszur komunistycznych w języku polskim, 307 w języku rosyjskim, oraz olbrzymią ilość ulotek w najrozmaitszych językach, między innemi w języku hebrajskim i esperanckim. Część bibuły komunistycznej, między innemi także wydawane w języku polskim czasopismo „Marynarz“, drukowane było w Gdańsku. Między skonfiskowanym materjałem obciążającym, zapełniającym wielki pokój gmachu prezydjum policji, znajduje się

nadzwyczaj ważna oryginalna lista nazwisk i adresów wszystkich agentów komunistycznych w Polsce, obejmujących 2.000 adresów

i 50 stron pisma maszynowego.

Wśród książek znaleziono między innemi krótki zarys botaniki, wydany rzekomo przez Uniwersytet Jegiellońki, a zawierający w rzeczywistości w swej treści komunistyczny materjał agitacyjny.

Nowe zajście w parlamencie franc.

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Jeszcze nie zamilkło echo wczorajszego incydentu między min. De Monsie a dep. Henriotem, gdy 19 b. m. przed poł. w kuluarach Izby nastąpiło nowe zajście między dwoma posłami. Dep. socjalistyczny z Martyniki La Grossieliere zwrócił się do dep. Farry'ego naczelnego redaktora „La Liberte“ z zapytaniem czy bierze na siebie odpowiedzialność za artykuł ogłoszony w tem piśmie, a zarzucający deputowanemu La Grossillere różne sprzeniewierzenia. Otrzymawszy odpowiedź potakującą dep. socjalistyczny wymierzył Ferriemu policzek, na co ten uderzył go pięścią w twarz. Po zajściu La Grossillere spotkawszy dep. Ferry'ego w kuluarach Izby zwrócił się do niego z nowemi pogróżkami i oświadczył, że zrobi użytek z rewolweru.

—o—

FRANCUSKIE WYKŁADY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ FRANCJI.

P. C. Singevin, lektor Uniw. J. K. wygłosi cykl wykładów p. t. „Les origines de la France contemporaine“ w poniedziałki o godz. 7 wieczór na Uniwersytecie ul. Marszałkowska, sala IV. im. J. Kasprowicza I. p.

20 stycznia. L'Europe fracaise au XVIII-s. — 29 stycznia. La vie de société au XVIII-s. — 5 lutego. Perfection et expression dans les arts. — 12 lutego La Regence.., — 19 lutego. Une inflation manquee: Le systeme de Law. — 26 lutego. Nouvelles idéologies économique. — 5 marca. Religion et libre pensee.

NA BUFORACH WAGONU DO FRANCJI.

Paryż, 20 stycznia. (PAT) Z Macon donoszą o aresztowaniu 20-letniego Malinowskiego i 15-letniego Banasiaka, którzy na buforach wagonu odbyli podróż z Warszawy do Francji.

—o—

Z GDYNI DO LIVORNO „NA GAPĘ“

Livorno, 20 stycznia. (PAT) Kapitan statku szwedzkiego „Catalonia“ oddał w ręce władz portowych obywatela polskiego, Jerzego Żyromskiego z Warszawy, którego znaleziono schowanego pod pokładem.

—o—

Wiadomości bieżące

21 stycznia 1934

Niedziela
Agnieszki
Jutro: Wincentego
Wschód słońca 7·33
Zachód słońca 16·2

TEATR WIELKI.

Niedziela 21 I godz. 3.30: „Pieniądze to nie wszystko“ Ceny najniższe Abon. 5.

Niedziela 21 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger“. Abon. 9.

Poniedziałek 22 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger“. Abon. ABO nieważny.

Wtorek 23 bm. godz. 7.30 „Ivar Kreuger“. Abon. ABO nieważny.

Środa 24 bm. godz 7.30 „Ivar Kreuger“ Abon. 9.

Czwartek 25 bm. godz. 7.30 „Pieniądze. to nie wszystko“. Abonament ABO nieważny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Fotel 47“, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „No. no Nanette“ operetka.

Poniedziałek 22 bm. godz 7.30 „No. no Nanette“ operetka. Abon. 10.

Wtorek 23 bm godz. 7.30 „No. no Nanette“ operetka. Abon. 10

Środa 24 bm. godz. 7.30 „No. no Nanette“ operetka. Abon. 10.

Czwartek 25 bm godz 7.30 „No. no Nanette“. operetka. Abon. 10.

COLOSSEUM.

Film: „Szalona wdówka“. Rewja: „Fuks w biegu“.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Buffalo Bill“.
APOLLO: „Przed maturą“.
ATLANTIC: „Grzech jednej nocy“
CASINO: „A. L. 14 zatonęła“.
CHIMERA: „Szalona noc w Zoo“.
GRAŻYNA: „King—Kong i chór rosyjskich bojanów.
KOPERNIK: „Urwis z Hiszpanji“.
MARYSIEŃKA: „Urwis z Hiszpanji“.
MIRAŻ: „Jej Królewska Mość“.
MUZA: „Ostatnia carowa“.
PALACE: „Wielka księżna Aleksandra“.
PAN: „Rewizor“ z Vlastą Burianem
PASAŻ: „Stracony ekspres“.
RAJ: „Wyrok życia“ z Ireną Eichlerówną.
SŁOŃCE: „Gehenna kobiety“ oraz rewja.
STYLOWY: „Szpieg w masce“ oraz rewja“.
ŚWIT: „5 minut przed ślubem“. Eddie Cantor.
UCIECHA: „Flip i Flap w małżeńskiej niewoli“ i rewja.

—o—

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ.

Piątek 26 stycznia: III. Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją Jaszy Horensteina. Solista: Prof. Leopold Muenzer. 161

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Codziennie od 9—16 popołudniu otwarta jest wystawa Zespołu lwowskich artystów-grafików oraz zbiorowy pokaz dzieł prof. Pieniążka Józefa „Cykl Podtatrzański“, obejmujący akwarele z Podhala, Orawy i Spisza, tego najpiękniejszego zakątka Polski.

—o—

— **Teatr Wielki.** (Abon 9). Dzisiaj w niedzielę oraz dni następne odegrany zostanie sensacyjny filzm sceniczny J. Tepy „Ivar Kreuger“, jedno z najciekawszych zjawisk współczesnego repertuaru polskiego. Rewelacyjna treść rzucająca niezmiernie ciekawe światło na dzieje życia i śmierci, karjery i upadku, największego matadora giełdowego 20 wieku

— **Teatr Rozmaitości.** „No. no Nanette“ (Abon. 10). przemiła, melodyjna pełna humoru i dowcipu operetka V. Youmansa, której premjera odbyła się wczoraj w Teatrze Rozmaitości. przyjęta została z niezwykłym aplauzem przez publiczność teatralną Lwowa. Niesłabnące oklaski świadczyły, że operetka ta zdobyła sobie wstępnym bojem serca rozbawionych widzów. W szeregu świetnych sytuacyj, w atmosferze nieustannej wesołości rozwija się przezabawna akcja. urozmaicona piękną muzyką. przebojowemi piosenkami i efektownymi tańcami.

— **Teatr Wielki** gra dziś. w niedzielę. o godz. 3.30. „Pieniądze. to nie wszystko“ po cenach najniższych. (Abon. 5).

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś w niedzielę o godz. 3.30 popoł. odegrana zostanie znakomita komedia „Fotel 47“ po cenach najniższych.

—o—

W 71 rocznicę Powstania Styczniowego

Insurekcja styczniowa w oczach ludzi dzisiejszej epoki.

Żyjemy dziś w tem szczęśliwem położeniu, że na zbrojne wysiłki, przedsiębrane w stuleciu niewoli, spoglądać już możemy wyłącznie z perspektywy historycznej. Ziściły się bowiem utęsknienia Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Piotra Wysockiego, Romualda Traugutta: Polska jest wolna i niepodległa. Jest nią, bo po szeregu nieudałych prób wywalczenia wolności i niepodległości przyszła ostatnia. ukoronowana powodzeniem, bo po najszlachetniejszych, lecz nieszczęśliwych wskrzesicielach idei niepodległości przyszedł szczęśliwy: Józef Piłsudski, wiodący swych żołnierzy do zwycięstwa.

Jakże inne uczucia i myśli władały społeczeństwem przed rokiem 1914, gdy święcono rocznicę czyto Insurekcji Kościuszkowskiej. czy wojen napoleońskich. czy wojny polsko-rosyjskiej roku 1830, czy „wiosny ludów“ roku 1848, czy powstania styczniowego.

Trzeba się głęboko wmyśleć i wczuć w te czasy, by zrozumieć dwoistość, a nawet rozbicie ówczesnego społeczeństwa polskiego na dwa obozy: jeden, który przerażony niepowodzeniem — upadał na duchu i krzewił poglądy, zwalczające stanowczo myśl zbrojnego czynu; drugi, który nigdy nie rezygnował z walki orężnej dla odzyskania bytu państwowego.

Tę dwoistość śledzić możemy przez cały wiek XIX-ty. Widzimy ją wyraźnie od r. 1794 do r. 1914. Ale z największą plastyką i wyrazistością występuje ona na przestrzeni lat pięćdziesięciu, przegradzających powstanie styczniowe od ostatniego czynu zbrojnego wkroczenia Legionów Piłsudskiego w wir wojny światowej.

Ocena powstania styczniowego w tym okresie przechodzi znamienną ewolucję. Klęska ruchu powstańczego, który uległ przemocy a równocześnie zobojętnieniu Europy wobec sprawy polskiej — były punktem wyjścia dwóch orjentacji: „pozytywizmu“ i „ugody“. Pozytywiści stanęli na stanowisku, że tylko t. zw. „praca organiczna“ jest wskazana po tylu krwawych i nieudanych próbach wywalczenia wolności Polski, że na gruzach „mrzonek“ niepodległościowych trzeba zbudować dzieło gospodarczej pomyślności, wytworzyć typ inżyniera, kupca, przemysłowca, działacza społecznego — i to najlepiej zaasekuruje społeczeństwo przed zakusami wynaradawiającemi zaborców. Druga orjentacja szła w kierunku ugody, trójlojalizmu, pogodzenia się z faktem dokonanym utraty niepodległości, a zdobywania przez uległość wobec potęg zaborczych pewnych praw, jak np. ciasną w swym zakresie autonomję, czy swobody religijne lub językowe.

Obie te orjentacje — a więc i pozytywizm i ugodowy kierunek, — aby wylegitymować wobec szerokich warstw swe racje, musiały ustosunkować się nietylko negatywnie, ale i wręcz wrogo do idei powstańczej. Szermowały więc takiemi określeniami jak „szaleńcy“ lub nawet „zbrodniarze“; umniejszały wartość czynu zbrojnego i osobistości historycznych, które rozwijały w okresie rozbiorów sztandar idei niepodległościowej. Co najwyżej godziły się obie te orjentacje na tani sentyment rocznicowy, pozwalały dzieciom uwielbiać bohaterów powstańczych — ale odsądzały ich od rozumu, od pozytywnego wpływu na losy narodu i kraju.

Jednak nie zdołała ta ideologja zasypać źródeł entuzjazmu dla wolności, ani zniszczyć posiewu idei niepodległości, w kilku powstaniach użyźniającego nią ziemie polskie. Mimo potężną falę oportunizmu i rezygnacji w dziesięcioleciu przed wojną światową do dogmatu niemal podniesioną przez endecje — idea niepodległości utorowała sobie drogę do serc tej młodzieży, którą wychował i której wskazał cele wielkie Józef Piłsudski.

Dziś tedy już inaczej zupełnie spoglądamy na wysiłki zbrojne okresu niewoli, dziś odrzucamy zupełnie te kryterja, które narzucała pokoleniom przedwojennym wielopostaciowa ugoda; dziś przeprowadzamy gruntowną rewizję poglądów na bohaterów powstań; dziś uświadamiamy sobie, że te „klęski“ nie były wcale — jak nam tłumaczył Dmowski — nieszczęściem dla Polski, a zaczynem, który nie pozwolił zamrzeć przez przeszło sto lat poczuciu wolności, twórczym fermentem, który kolejno ukrzepiał każde pokolenie w przeświadczeniu, że w miejsce wygodnego oportunizmu i przyziemnej wygody postawić trzeba wielki cel: wywalczenie niepodległości.

I dlatego też rocznicę powstania styczniowego obchodzimy w wolnej Polsce już nie z dawnym. przedwojennym sentymentem cierpiętnictwa. już nie jako uroczystość żałobną i klęskową — ale jako wspomnienie jednego z najpiękniejszych wysiłków, które — acz nie opromienione zwycięstwem — pozwoliło społeczeństwu polskiemu doczekać się chwili, gdy wskrzesiciel niepodległej Polski powiódł młodzież w zwycięski bój.

M.

—o—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Filharmonja lwowska.

Ostatnim koncertem filharmonji lwowskiej dyrygował gość z Holandji, Ignacy Neumark. Kwalifikacje dyrygenta najprędzej i najlepiej ocenia orkiestra, którą on dyryguje. Gdy przed kilku dniami, w rozmowie z członkami filharmonji lwowskiej spytałam o Neumarka, odpowiedziano mi (po pierwszej tylko próbie!) krótko i dosadnie: „Wie czego żąda. powie czego żąda, pokaże jak wymaga. Pod takim warto grać!“ Zdaje się, że lepiej nie można określić sposobu dyrygowania Neumarka. To, że wie czego chce od orkiestry, że wie dużo, a chce i może jeszcze więcej, bo czuje i żyje muzyką, którą dyryguje. to przedewszystkiem narzuca się słuchaczowi już po kilku taktach. Żywiołowa pasja, z jaką Neumark walczy o plastykę każdej frazy, każdego okresu, o idealną przejrzystość rytmiki, dokładność każdej pauzy, każdego crescenda i piana, fluid nerwowy — wyraz rzeczywistego wewnętrznego kontaktu z samem dziełem, który wydobywał się z dyrygenta (nie dbającego zupełnie o ekonomję własnych ruchów), to wszystko udzielało się orkiestrze, która grała jak odmieniona. Budowała dzieło razem z kompozytorem i dyrygentem. Na taki poziom, na jakim stało wykonanie symfonji e-moll Brahmsa (zwłaszcza cz. II.) nie wzniosła się ona jeszcze nigdy. Ale nietylko Brahms, także i uwertura Webera do Oberona. a nawet wyjątki z Potępienia Fausta Berlioza były wyrazem prześwietnej techniki dyrygenckiej i prawdziwego artyzmu Neumarka. Solistą wieczoru był prof. Danczowski, wiolenczelista o dobrej i czystej technice, ładnym tonie i wielkiej muzykalności. Obok potężnej indywidualności dyrygenta, który nawet z akompanjamentu do koncertu Dworzaka czynił rzecz interesującą samą w sobie, może nieco bladł samym stylem interpelacji. Koncert ten stanowi w rozwoju filharmonji lwowskiej — jak dotąd — jej punkt szczytowy.

W zast. **dr. Z. L.**

— **Legjoniści!** Walne zebranie członków Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie odbędzie się we czwartek 25 bm. o godz. 18 wieczór. ul. Bourlarda 5. Wzywa się członków do uregulowania zaległych wkładek członkowskich. Sprawozdania są do podjęcia w Związku, ul Zielona 12. od poniedziałku 22 bm.

— **Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego** urządza 27 bm. w salach hotelu Europejskiego doroczną zabawę karnawałową. Zaproszenia wydaje sekretarjat Tow. codziennie od 10 do 13, Bourlarda 5. tel. 67-58.

— **W Związku Pracy Obyw. Kobiet** we Lwowie ul. Bernardyński 2. odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 18.30 zebranie dyskusyjne. które zagai referatem dr Beatrycze Żukotyńska. Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości.

— **14-ty salon fotografiki polskiej.** Miejskie Muzeum Przemysłu Artyst. we Lwowie podaje do wiadomości, że 14-ty salon fotografiki polskiej otwarty jest codziennie od 9—14. a w niedziele od 9—16.

— **Tajemnica ręki pracującej.** Miejskie Muzeum Przemysłu Artyst. we Lwowie podaje do wiadomości, że wykład dr. Henryka Mierzeckiego pt. „Tajemnica ręki pracującej“ odbędzie się w czwartek 25 bm. o godz. 19. w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przem.-Art. ul. Hetmańska 1. 20

— **Związek Pań Domu** rozpoczyna 1 lutego dwumiesięczny kurs gotowania dla pań z inteligencji. Zgłoszenia i informacje

Składki ubezpieczeniowe za służbę domową.

W związku z pojawieniem się nieścisłych wiadomości o wysokości składek miesięcznych za służbę domowa, komunikuje się, że wysokość procentowa składek jest już ostatecznie unormowana przez Ustawę o ubezpieczeniu społecznem i przez Rozporzadzenie Rady Ministrów i Ministra Opieki Społecznej. W szczególności składka za służbę domowa na ubezpieczenie: chorobowe wynosi 5 proc., emerytalne 5.2 proc., wypadkowe 0.54 proc., opłata na Fundusz Pracy 2 proc. — razem 12.74 proc.

Jeśli się przyjmie przeciętny dochód służącej wraz z utrzymaniem na 50 zł miesięcznie, wówczas składka przeciętna łaczna nie przekroczy kwoty zł. 6.50 miesięcznie. — Rzecz oczywista, że pracodawca wynagradzający wyżej służbę domowa, opłacać będzie stosunkowo więcej, o ile opłata dla tej kategorji pracowników przez Państwowe Władze Nadzorcze nie bedzie zryczałtowana.

codziennie w sekretarjacie Zw. Pań Domu od godz. 17—18. Akademicka 21.

Zaparcie. Doświadczenia przeprowadzone w klinikach dla chorób wewnetrznych wykazuja, że naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, przynoszacym wielka ulgę

— **Sodalisi-Akademicy!** Nabożeństwo sodalicyjne odbedzie się w niedziele dnia 21 bm. o godz 9 rano w kaplicy sodalicyjnej przy kościele OO Jezuitów. Po nabożeństwie o godz. 10 wygłosi p. **Antoni Poznański**, dyrektor Patronatu Spółdzielni Rolniczych, referat pt.: „Spółdzielczość szkoła charakteru nowoczesnego chrześcijanina". w sali sodalicyjnej przy ul. Rutowskiego l. 13. Tego dnia o godz. 18 wiecz. odbedzie się tradycyjny „Opłatek" w tej samej sali.

——o——

— **Dyrektor Zakładu czyszczenia miasta oddał urzędowanie.** Dyrektor Zakładu czyszczenia miasta we Lwowie p. pułk. Pytel w związku z wniesioną prośbą został zwolniony przez Prezydenta miasta i w dniu wczorajszym oddał urzędowanie swemu dotychczasowemu zastępcy mjr. Zagórskiemu.

— **Ostatni dzień zgłoszeń do Ubezpieczalni — niedziela 21 b. m.** W niedziele 21 b. m. upływa ostatni termin zgłoszeń do Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie. Biura czynne od godz. 8—14, ul. Szpitalna 1. Zarząd wyznaczył cały szereg urzędników dla sprawności w przyjmowaniu zgłoszeń.

— **Wybory w Związku oficerów w stanie spoczynku.** Onegdaj odbyły się we Lwowie wybory Związku Oficerów w stanie spoczynku. Prezesem Zarządu wybrano pułk. p. Pytla.

— **Kurs Polskiego Czerwonego Krzyża w Tarnopolu.** Tarnopolski Oddział Czerwonego Krzyża organizuje kursy dla sióstr pogotowia sanitarnego i drużyn ratowniczych. Kurs dla sióstr rozpoczyna się 5 lutego b. r. i trwać będzie 10 tygodni. Kurs drużyn ratowniczych rozpoczyna się 1 lutego b. r. i trwać będzie 6 tygodni. Informacje w P. C. K. Tarnopol, filja Urzędu Wojewódzkiego.

— **Stacja dożywiania dzieci w Tarnopolu.** 18-go stycznia uruchomiona została stacja dożywiania z inicjatywy Pol. Czerwonego Krzyża. Z dożywiania korzystać będą dzieci najbiedniejsze, zakwalifikowane przez lekarzy, w liczbie około 200. Obiady wydawane są codziennie z wyjątkiem świąt w **szkole im. Konarskiego w Tarnopolu.**

W modelarstwie lotniczem
Lwów także pierwszy.

Staraniem LOPP. we Lwowie odbył się ostatnio w zabudowaniach LOPP. na Skniłowie kurs instruktorów modelarstwa lotniczego. Uczęszczało 15 kandydatów w tem 10 z województwa lwowskiego, 4 z wojew. stanisławowskiego, oraz 1 z wojew. tarnopolskiego. Kandydaci wykonali 64 modeli i 30 śmig, oraz wysłuchali 18 godzin wykładów. Każdy uczestnik kursu obowiązany był wykonać 4 modele, z których 1 (ostatni) budowano według planów własnoręcznie opracowanych. W czasie kursu odbyły się trzy próby modeli w locie, na których uzyskano bardzo ładne wyniki.

Prace praktyczne prowadzili instruktorzy LOPP. pp.: Pokiziak, Lewandowski i Zarudzki. Wykłady wygłosili: dyrektor Adam Tiger, Pokiziak, Willmann, Kotowski, Matz i Jakimowicz.

Pod koniec kursu odbył się egzamin. Dnia 14 stycznia 1934 odbyło się uroczyste zakończenie kursu z udziałem inż. Rybickiego, prezesa Komitetu wojew. LOPP. we Lwowie, który dokonał przeglądu modeli wykonanych przez instruktorów kursu. W przemówieniu inż. Rybicki podkreślił, że LOPP. wielką wagę przywiązuje do rozwoju modelarstwa, które budzi wśród młodzieży zainteresowanie lotnictwem, a w szczególności sportem lotniczym, służy propagandzie, oraz jest polem do doświadczeń w dziedzinie konstrukcji lotniczej.

Imieniem uczestników kursu przemówił p. Stiefl, prof. gimn. w Kołomyji, dziękując za zdobyte wiadomości z tak pięknej dziedziny, zapewniając, że praca włożona w organizowanie tego kursu, wyda odpowiednie owoce.

Przed nominacjami nowych rejentów.

W dniu wczorajszym prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie dr. Zieliński wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy. Audjencje u Prezesa Sądu apelacyjnego odbywać się będą dopiero po jego powrocie od czwartku dnia 25 b. m.

Wyjazd prezesa dr. Zielińskiego do Warszawy — jak się dowiaduje Agencja Wschód — pozostaje w związku w znacznej mierze z bliskiemi nominacjami rejentów na opróżnione stanowiska na terenie Apelacji lwowskiej. Decyzja p. Ministra sprawiedliwości w sprawie nominacji rejentów spodziewana jest już ewentualnie w ostatnich dniach bieżącego miesiąca, a w każdym razie w pierwszych dniach lutego b. r.

Wychowankowie M. Zakładu Sierot
na zimowym obozie harcerskim.

Do jednego z ważnych zdarzeń na terenie Miejskiego Zakładu Sierot musimy zaliczyć powstanie przy Zakładzie po raz pierwszy — od czasu jego istnienia — drużyny harcerskiej, zorganizowanej przez instruktorów harcerskich, pracujących jako wychowawcy w Zakładzie. W drużynie pracują, prowadząc dane działy prac, wszyscy wychowawcy, — tak harcerze jak i nieharcerze. Jednym z głównych punktów planu pracy było umożliwienie harcerzom wyjazdu na zimowy obóz harcerski. To też po uzyskaniu życzliwej aprobaty p. inspektora St. Chruścicla, pełniącego obowiązki dyrektora Zakładu, przystąpiono z zapałem do organizacji obozu. Trudności było bardzo wiele. Zdobycie odpowiednich funduszy, potrzebnego sprzętu narciarskiego, nawet buty, menażki, sienniki, naczynie kuchenne itp. wszystko musieli harcerze i komenda drużyny zdobywać własnym sprytem — wreszcie omówić warunki, pomieszczenie i zaprowiantowanie na miejscu pobytu obozu. Podkreślić należy bardzo przychylne stanowisko i wydatną pomoc p. wiceprezydenta Strońskiego, dalej Okręgowego Urzędu W. F. i P. W., który wypłacił subwencję na racje żywnościowe, wreszcie pomoc Obwodowej Komendy P. W. przy 40 p. p., która wypożyczyła sprzęt narciarski.

Obóz odbył się w Rokitnie k. Brzuchowic, korzystając z gościnnej i wydatnej pomocy w naturze — jak opał, chleb, jarzyny — pana dr. Stefana Iszkowskiego, właściciela majątku. Mieszczono się częściowo w budynkach dworskich, częściowo zaś (świetlica) zajęto budynek szkolny, gdzie harcerze natrafili na bardzo życzliwe stanowisko p. p. Krzyżanowskich, kierow. szkoły. Opiekę duszpasterską sprawował bardzo życzliwie miejscowy ksiądz proboszcz gr.-kat.

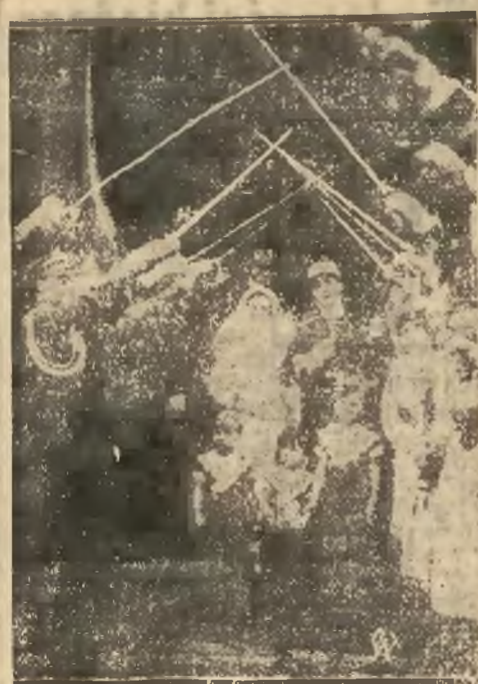
Pogoda, słońce, doskonałe dla początkujących narciarzy tereny roztocza lwowsko-tomaszowskiego, wreszcie obfite i smaczne jedzenie, gotowane przez samych harcerzy, były najbardziej sprzyjającym czynnikiem wychowawczym obozu. To też słońca, świeżego powietrza, używano dowoli, zużywając całe przedpołudnia na włóczęgi narciarskie. To odkrywano ślady jednego z najlepiej w Małopolsce zachowanych horodyszcz, to wybierano się na tropienie do lasu. Raz złapano nawet małego koziołka.

Długie wieczory zimowe spędzano na przemiłych gawędach przy kominku. Często odwiedzali harcerzy goście, przed którymi zastępy popisywały się wesołemi pokazami. Harcerze brali udział w nabożeństwach w miejscowej cerkwi, byli i w kościele w Borkach Dominikańskich i na Jasełkach, urządzanych przez T. S. L., popierając imprezę nietylko finansowo, ale dając i punkty programu. Szczególnie owacyjnie były witane kolendy i pieśni, śpiewane na trzy głosy, a tak starannie w Zakładzie przygotowane przez p. prof. St. Bruczkowskiego, kapelmistrza orkiestry zakładowej. Wybrano się również saniami na cały dzień do Żółkwi, zwiedzając hutę szklaną i zabytki starego grodu. Oglądano ciekawe urządzenia wzorowo prowadzonej gospodarki majątku w Rokitnie. Dwanaście dni zleciało szybko, trzeba było wracać. Wrócili wszyscy zdrowi, cali, rumiani i silniejsi, bo mimo trudów wycieczek i krótkiego czasu przybyło każdemu przeciętnie 2—3 kg. wagi, jak wykazały badania lekarskie przed i po obozie. Wrócili wszyscy, opowiadając innym przygody i historje obozowe, czekając lata, by móc znów wyjechać na obóz.

Obóz prowadził phm. Grünberg Antoni, lustrator i kierownik Wydziału Gospodarczego Komendy Chorągwi Harcerzy, przy pomocy kilku starszych harcerzy ze znanej już na terenie Lwowa 15-ej lw. drużyny harcerskiej.

jkl.

Ślub córki amb. Chłapowskiego.



W tych dniach odbył się w kościele Św. Ludwika w Paryżu ślub córki ambasadora Chłapowskiego, Krystyny z por. Maurice de Bratillat, oficerem kawalerii. Na zdjęciu młoda para po wyjściu z kościoła.

Inkasowanie wkładek członkowskich LOPP.

Dążąc do usprawnienia inkasa składek członkowskich L. O. P. P. Zarząd Główny L. O. P. P. uzyskał zgodę Pana Ministra Poczt i Telegrafów na inkasowanie tych składek przez listonoszów. W najbliższym Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów ukaże się rozporządzenie p. Ministra P. i T., nakazujące urzędom i agencjom pocztowym inkasowanie składek członkowskich L. O. P. P. za pośrednictwem listonoszów na terenie całego Państwa.

W ten sposób każdy obywatel bez żadnej straty czasu i najmniejszego kłopotu będzie mógł wpłacać składki członkowskie L. O. P. P.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Program radjowy.

Niedziela, 21 stycznia.

Lwów. Godz. 9—9'54: Audycja poranna. 9'54—10: Przerwa. 10—11'45: Transmisja z Krakowa. Nabożeństwo. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt z Krakowa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Wiadomości meteor. 12'15: Trans. z Warszawy XVII. poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Walerjana Bierdiajewa oraz Margerita Trombini - Kazuro (fortepian). W programie utwory L. van Beethovena. W przerwie trans. z Warszawy. Maksymiljan Centnerowicz wygł. feljeton muzyczny p. t.: „Demoniczni artyści". 14: „O roślinach leczniczych" — wygł dr. Józef Motyka. 14'12: Płyta gramofonowa. 14'15: Trans. z Warszawy. „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygł. p. Stanisław Prus-Wiśniewski. 14'25: Muzyka popularna z płyt. 15: Trans. z Warszawy. „Kalkulacja rolnika". 15'20: Trans. z Warszawy. Koncert zespołu salonowo - jazzowego Arkadjusza Flato. 16: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci: „Spotkanie" — pióra Kazimierza Konarskiego obrazek z 1863 r.) 16'30: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16'45: Transmisja z Warszawy. „Jedenaście opóźnienia" (humoreska). Jim'a Pekera. 17: Trans. z Warszawy. „Najwierniejsza przyjaciółka kobiety" — pogadanka p. Marji Śliwińskiej—Zarzyckiej. 17'15: „Przyszli my tu chwalić" — regionalna audycja muzyczna w opr. Rajmunda Pragłowskiego w wyk chóru męskiego „Bard" pod dyr. prof. Franciszka Rylinga. Pieśni i kolędy lwowskie. 17'45: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa z płyt. W przerwie komunikat Zw. Pracowników Gmin Wiejskich 18: „Kulig" — słuchowisko pióra Kazimierza Brończyka 18'40: Recital śpiewaczy art. op. Marji Kisielewskiej (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński. 19: „O Tadeuszu Romanowiczu" — wygł p. Irena Kuczyńska 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" — w opr. Bruno Winawera. 19'45: Odczytanie programu na dzień następny. 19'50: Trans. z Warszawy Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ola Obarska (piosenki). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Trans. z Warszawy. Zdobycze Powstania Styczniowego — wygł. red. K. Koźmiński. 21'15: „Na Wesołej Fali". Fala Nr. 36. Trans. ze Lwowa. 22'15: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22'25: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja", orkiestra Wiesława Wilkosza. 23: Komunikaty 23'05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 23'15—23'30: Trans. z Warszawy. podanie w jęz. franc. czasu przejazdów przez punkt kontrolny w Warszawie uczestników XIII. raidu automobilowego Monte Carlo.

Poniedziałek. 22 stycznia.

Lwów. Godz. 5'15—8'10: Trans. z Warszawy. Podanie czasu przejazdu uczestników raidu automobilowego do Monte Carlo. 7—8: Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Koncert popularny z płyt. 12'30: Wiadomości meteor. 12'33: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—15'25: Lwowska Giełda Zbożowa 15'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Lwowska kronika harcerska. 15'45: Lwowska Chwilka L. O. P. P. 15'55: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry jazzowej pod dyr. Bronisława Szulca 16'40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'55: Trans. z Warszawy i Wilna. Koncert solistów w wyk. Zygmunta Protassewicza (baryton) i Alberta Katza (wiolonczela). Tr. z Wilna. 17'50: Nauka stenografji przez radjo — przeprowadzi dr Maksymiljan Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. „Wódz. Zuawów śmierci (Franciszek Rochenbrun)" — wygł. p. Zofja Findeisenówna 18'20: Trans. z Warszawy Audycja żołnierska 18'45: Orkiestry wojskowe z płyt. Repertuar teatrów. 18'52: Hołd weteranom Powstania Styczniowego złoży dr. Rachwał. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03: ??? Trzy pytajniki w opr. Marjusza Nowiny. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Piosenki w wyk chóru Dana (płyty). 19'40: Trans. z Warszawy Wiadomości sportowe. 19'43: Lokalne wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: „Silva Rerum". 20: Trans. z Warszawy XIII-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski" w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Olga Ilwicka (fortepian). Koncert poprzedzi prelekcja p. Karola Stromengera 21: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny 21'15: Tr. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 22—23: Trans. z Krakowa. Piosenki w wyk Jerzego Allana. 23'05—23'30: Płyty gramofonowe.

Wśród ludożerców na Nowej Gwinei.

Podróżnik austrjacki, dr. Bernatzik, zwiedził osiedla kanibalów, leżące w głębi wyspy Nowej Gwinei. Nowa Gwineja, największa z wysp położonych na Pacyfiku, zawiera duże jeszcze obszary, leżące w środkowej części, których nie tknęła dotąd stopa europejczyka. Obszary te zamieszkane są przez liczne plemiona papausów, nie uległych dotąd wpływom cywilizacji i żyjących tak, jak żyli ich przodkowie przed setkami lat.

Aby dostać się do tych osiedli, leżących w zachodniej części Nowej Gwinei, dr. Bernatzik wynajął samolot, który miał go odwieźć do okręgu Mandet, tam właśnie, gdzie znajdują się terytorja zamieszkane przez dzikich.

Przelot nad zbitym, gęstym lasem dziewiczym trwał dość długo. Dopiero w wyżej położonych miejscowościach, bliżej łańcucha górskiego, zaczynały się pokazywać osiedla, wsie, uprawne pólka, ogrody. Tu się zaczynało państwo ludożerców. Tutej też wylądował aeroplan dra Bernatzika. Na powitanie przybysza z nieba zbiegła się cała męska i żeńska ludność wioski. Papuasi są małego wzrostu, tędzy, o dużych, kędzierzawych głowach; ogólny ich wygląd — mocno nieestetyczny. Mężczyźni mają przy sobie broń: toporki krzemienne, łuki. Broń ta jest żywem świadectwem pozostawania gwinejczyków w tym samym stanie, w jakim żyli w okresie kamienia łupanego. Okres ten nie skończył się jeszcze dla nich, trwa on wciąż, choć o jakieś tysiąc kilometrów dalej, na wybrzeżu, wyrosły miasta zbrojne we wszystko, co dała cywilizacja spółczesna. Trudno o większy kontrast.

Wycieczki, jakie odbywał dr. Bernatzik wgłąb kraju, zetknęły go z ludnością miejscową. Dzicy odnosili się doń dość przyjaźnie, przyjmowali z zachwytem drobne upominki, w postaci szklanych paciorków. Gdy podróżnik opuszczał wieś, wódz ofiarował mu na drogę spory kawał pieczonego mięsa. Dr. Bernatzik stwierdził z przerażeniem, iż jest to kawał uda ludzkiego. Papuasi prowadzą częste wojny między sobą, a w zwyczaju ich leży, że pokonanych wrogów zabijają, ćwiartują i raczą się pieczonem ich ciałem.

Na wschodniem wybrzeżu Nowej Gwinei mieszkają plemiona pochodzenia melanezyjskiego, odznaczające się urodą i dość wysoką kulturą. Tam też w głębi lasów znajdują się plemiona buszmanów, żyjące na drzewach. Nowa Gwineja jest jeszcze dzisiaj bogatą skarbnicą kultur prymitywnych i niezrównanym terenem obserwacyj dla badaczy. **Or.**

Na wystawie pośmiertnej prac ś. p. Drabika.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej z Małżonka i Pan Prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz na wystawie pośmiertnej prac ś. p. Wincentego Drabika w Zachęcie.

Ubezpieczenie osób zajętych w żegludze morskiej

Minister opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu wydał rozporządzenie w sprawie zastosowania ustawy o ubezpieczeniu społecznem do osób, zatrudnionych w żegludze morskiej. Zgodnie z treścią rozporządzenia osoby, zatrudnione na statkach polskich, oraz osoby, zatrudnione przy czynnościach dorywczych na statkach obcych w obrębie portów polskich i na ich redzie, nie należące do załogi tych statków, podlegają zabezpieczeniu z tytułu ustawy scaleniowej.

Osoby wykonywujące na własny rachunek samodzielnie zawód żeglarski na statkach, których pojemność nie przekracza 50 metrów sześciennych, podlegają zabezpieczeniu na wypadek niezdolności do zarobkowania, powstałej skutkiem wypadków przy pracy, lub choroby zawodowej.

Pies, który nienawidzi polityków.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt posiada ulubionego psa imieniem „Major", który mu sprawia wiele przykrości. Jest to pies niemieckie; rasy owczarskiej, zwanej w Ameryce alzacką, bardzo inteligentny i czujny, ma jednakże tę wadę, że zbyt impulsywnie i czynnie objawia swe sympatje i antypatje.

Rzecz osobliwa, że pies ten szczególnie wrogo odnosi się do wybitnych osobistości, gdy natomiast wobec ludzi prostych jest łagodny i nie czyni mu nic złego. Najbardziej nienawidzi ministrów, senatorów i innych poltyków. Niedawno prezydent ministrów Kanady mistor Bennet złożył Rooseveltowi wizytę w Białym Domu. „Major" rzucił się na niego i poszarpał mu spodnie. Pewnemu znanemu senatorowi odgryzł niedyplomatyczny przyjaciel prezydenta kawałek mięsa z ramienia. Wszelkie „perswazje" jego pana nie odnosiły skutku. „Major", któremu nałożono na pysku kaganiec, szczekał i rzucał się jak wściekły na każdego polityka, jakiego zobaczył w Białym Domu. W końcu Roosevelt musiał rozstać się z swym czworonożnym przyjacielem i skazał go na wygnanie, przesiedlając go do prywatnego domu swej rodziny.

Kronika stanisławowska

Uroczystość Jordanu w Stanisławowie.

W piatek (19 bm.) odbyła się w Stanisławowie tradycyjna uroczystość Jordanu przy licznym udziale przedstawicieli władz cywilnych z wicewoj. Czerwińskim, wojskowych z ppułk. Tobiasiewiczem, urzędów, kompanji honorowej ze sztandarem i orkiestra 48 pp. Po nabożeństwie w katedrze gr.-kat., celebrowanem przez JE ks. biskupa Chomyszyna i podniosłem kazaniu, odbyło się na pl. Paderewskiego uroczyste poświęcenie wody, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, która odegrała szereg kolend.

Napad na profesora w gimnazjum.

W ubiegły piątek w południe przybył do budynku gimn. III. do sali konf. chory umysłowo od kilku tygodni były uczeń tego zakładu 23-letni Józef Rogala. Po przeprowadzonej rozmowie z dyrektorem Piskozubem, który nie wiedział o jego chorobie. Rogala rzucił się na wchodzącego do sali konf. prof. S., którego pobił, poczem zbiegł. Chorym R. zaopiekowała się policja.

TEATR IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE:

Niedziela, 21 b. m., godz 3'30: „Awantura w raju".
Niedziela, 21 b. m., godz. 20: „Za oceanem"
Poniedziałek 22 bm.: nieczynny.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Bandyta-Detektyw".
OLIMPJA: „Kawalkada" (Clive Brock).
TON: „W cieniu krzyża".
Uranja: „Włóczęga bez serca".
WARSZAWA: „Szalona noc"

Nowy referent bezpieczeństwa. Referentem bezpieczeństwa w Starostwie w Stanisławowie został mianowany mgr. Wł. Szandrowski z wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa. Dotychczasowy referent bezpieczeństwa St. Gutt, przeniesiony został do Żydaczowa.

Z ruchu służbowego w DOKP. Przeniesieni zostali: starszy asesor Wnętrzak Jan ze Śniatyna do Wydziału handlowo-taryfowego Dyrekcji, adjunkt Bociurko Stanisław do stacji Jakubowice (dyr. Radomska) i nieetatowy dyżurny ruchu Zachajko Włodzimierz z Bortnik do Mikuliczyna.

Adwokackie koło LOPP. Onegdaj odbyło się zebranie koła adwokatów stanisławowskich, na którem postanowiono założyć adwokackie koło LOPP. Na zebraniu tem ukonstytuował się wydział koła w składzie: dr. Salc (prezes), dr. Rydet (wicepr.), dr. Wilder (sekr.), dr. Schreier (skarb.), oraz dr. Kalmus, dr. Mosler, mgr. Pollak i dr. Offenberger (czł. wydziału).

Wieczór starokawalerski. W dniu 1 lutego odbędzie się w sali ZKP. zabawa, znana na giełdzie karnawałowej p. n. „Wieczoru starokawalerskiego". Komitet wieczoru w osobach pp. dr. Krywińskiego, inż. Domańskiego inż. Burzyńskiego i prof. Waldeka rozpoczął już odpowiednie prace przygotowawcze.

Kurs IV. kl. Szkoły Handlowej. Staraniem Stow. absolwentów Szkoły Handlowej otwarty zostanie z dniem 1 lutego 1934, przy Państwowej Szkole Handlowej dla absolwentów 3-letniej Szkoły — kurs wieczorny IV. kl. S. H. typu gimnazjalnego o kierunku samorządowo-administracyjnym. Wpisy na kurs przyjmuje sekret. stow. (Lipowa 55).

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"
uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — **Ważny 20. I. 1934.**

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.



Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 59/34. Ogłoszenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Nowym Targu, rewiru I-go, Sygn. I. Km. 59/34. ogłasza, że w dniu 16. marca 1934 roku o godzinie 9-tej przed południem odbedzie się w Sadzie Grodzkim w Nowym Targu, pokój Nr. 8. licytacja realności Lwh 34. ks. gr gm. kat. Nowy Targ objetej. Abrahama Kopito i Marii Kopito po połowie własnej. Realność powyższa położona jest w samym Rynku miasta Nowego Targu. a składa się z parc. bud. lk. 11 o pow. 583 m. kwadr., na której stoja budynek frontowy I piętrowy, murowany, oficyna drewniana i budynki gospodarcze. Wymieniona nieruchomość oszacowana została na kwote 52.644 zł., najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastapi wynosi 26.332 zł., wadium natomiast 5265 zł. Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej realności dokumenty może każdy majacy cheć kupna przejrzeć w godzinach urzedowych. w biurze podpisanego komornika w Nowym Targu. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczeciem licytacji. w przeciwnym razie pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Osoby dla których prawo lub cieżary na powyższej nieruchomości badź obecnie sa już wpisane, badź w toku postepowania licytacyjnego powstana, zawiadomi sie o dalszych czynnościach tylko przez ogłoszenie na tablicy sadowej. jeżeli nie mieszkaja w okregu tego sadu i nie wskaża pełnomocnika w siedzibie Sadu Grodzkiego w Nowym Targu.

Nowy Targ, dnia 18 stycznia 1934.
Komornik (—) Zdzisław Kononka. 298/K

Km. 1982/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego w Tłumaczu, zamieszkały w Tłumaczu, na zasadzie art. 602 K P. C ogłasza, że w dniu 9 lutego 1934 r., o godz 10 w Tłumaczu odbedzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1) otomany sprężynowej; 2) 2 szafek nocnych; 3) 1 psychy; 4) 1 szafy dębowej; 5) 2 poduszek; 6) 1 pierzyny; 7) 1 kredensu kuchennego, oszacowanych na łaczna sume zł. 650, które można oglądać w dniu licytacji. w miejscu sprzedaży. w czasie wyżej oznaczonym.

Tłumacz, dnia 18 stycznia 1934. 300/K

IV Km 240/34. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego, rew. IV w Drohobyczu, majacy swa kancelarie w Drohobyczu przy ul. Małej 5 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 30. stycznia 1934 r., o godzinie 12-tej odbedzie sie publiczna licytacja ruchomości należacych do Michała Katza i Fabiana Pechtholda w ich przedsiebiorstwie w Drohobyczu, ul. Kowalska 3, a składajacych się z 1 aparatu dźwiekowego „Klangfilm" kompletnego, 1 elektrycznego, gramofonu 2 talerzowego, 1 kompletnej maszyny projekcyjnej 1 przetwornicy elektrycznej, 250 krzeseł i 30 fotelików oszacowanych na łaczna kwote 4.670 zł., które można oglądać w dniu licytacji. w miejscu sprzedaży. w czasie wyżej oznaczonym.

Drohobycz, dnia 13 stycznia 1934. 312/K

Km. II. 2872/33. Obwieszczenie Juliusz Szołlginia, komornik Sadu Grodzkiego, rewiru II. w Tarnopolu. zamieszkały w Tarnopolu. Pasaż Adlera 2, na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. — ogłasza. że w dniu 6-go lutego 1934 r. o godzinie 14-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Stechnikowcach odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składajacych sie z 1 krowy czarnej 1 lochy białej, 1 szafy, 1 kanapy oraz maszyny do szycia, oszacowanych na łaczna sume zł. 600, na zaspokojenie wierzytelności Abrama Kanczuka w Augustowie. Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. 314/K

Tarnopol, dnia 1. stycznia 1934.

Km. I. 4346/33 Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie, rewiru I. egzekucyjnego, majacy kancelarje w Stanisławowie przy ul. Sapieżyńskiej 8, na zasadzie 602 art. K P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1934 r. o godz. 10 rano w Stanisławowie, przy ul. Sapieżyńskiej 84, na żadanie Firmy „Waleska", kopalnia węgla. Sp Akc. Laziska-Średnie, przez dr. J Wurzla, adw. we Lwowie, Słowackiego 1 18, odbedzie sie licytacja ruchomości należacych do Dawida Reinera, właśc. składu materjałów opałowych w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 84, składajacych sie: kasetka żelazna, 3000 kg. drzewa opałowego, wóz żelazny, 4000 kg węgla kamiennego, futro męskie oszacowanych na 725 zł., która rozpocznie sie od połowy ceny oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sadu grodzkiego w Stanisławowie Rewiru I.
Stanisławów 16 stycznia 1934. 313/K

IX. Km. 3823/33. Obwieszczenie. Komornik Sadu Grodzkiego miejskiego rew IX. we Lwowie z siedziba urzedowa przy ul. Kochanowskiego 21, na zasadzie art. 602. K. P. C. obwieszcza że w dniu 27 stycznia 1934 o godzinie 9 rano odbedzie się licytacja publiczna ruchomości należacych do dłużnika w jego zakładzie naukowym we Lwowie, Św. Mikołaja 16. składajacych się z przyrządów doświadczalnych z dziedziny fizyki i chemii, tablic, ławek, wieszadeł, stołów i obrazów oszacowanych na łaczna sume 7.928 zł. 77 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zarazem za zgodą wierzyciela odwołuje licytację wyżej wymienionych ruchomości na dzień 28/XII. 1933 godz 10 wyznaczona.

Komornik Sadu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru IX.
Lwów, dnia 27/12 1933. 315/K

AMORTYZACJE

I. T. 82/33 Na wniosek. Józefy Pawulskiej, podejmuje sie postepowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby w ciagu 6 miesiecy od dnia pierwszego ogłoszenia zarzadzenia, przedłożył temu Sadowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sad po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Ksiażeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczedności m Krakowa Nr. 355.817, opiewajaca na kwote 1.208 zł. 21 gr. a wystawiona na nazwisko: Józefa Pawulska.

Sad Okręgowy Wydział I
Kraków, 13 grudnia 1933. 277

Sygn. akt V. Nc. 603/34/3. Edykt. Zarzadzam umorzenie weksla z daty Stanisławów 10. lipca 1933 na 200 zł., płatny 31. października 1933 na polecenie firmy Juner i Nachwalger. Posiadacza wzywam, by swe prawa do niego zgłosił do dni 60, w razie przeciwnym uznam po upływie tego terminu weksel ten za umorzony i pozbawiony znaczenia.

Sad Grodzki. Oddział V.
Kołomyja, dnia 16 stycznia 1934. 295

V. Nc 604/34/3. Edykt Zarzadzam umorzenie weksla z daty Radom 3 sierpnia 1933 na 200 zł. płatny 25 października 1933 na zlecenie firmy Sz Kestenberg. Posiadacza wzywam, by swe prawa do niego zgłosił do dni 60 w razie przeciwnym uznam po upływie tego terminu weksel ten za umorzony i pozbawiony znaczenia.

Sad Grodzki. Oddział V.
Kołomyja dnia 16 stycznia 1934. 296

V. Nc 605/34/3. Edykt Zarzadzam umorzenie weksla z daty Lwów 6 czerwca 1933 na 100 zł., płatny 30 października 1933 na zlecenie firmy Mendel i Soifer. Posiadacza wzywam by swe prawa do niego zgłosił do dni 60, w razie przeciwnym uznam po upływie tego terminu weksel ten za umorzony i pozbawiony znaczenia.

Sad Grodzki, Oddział V.
Kołomyja, dnia 16 stycznia 1934. 297

T. 216/33 Emilowi Schleiferowi zaginely 2 książeczki wkładkowe Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczedności Nr. 305.059 na kwote 258'49 zł. i Nr. 311.693 na kwote 100 dol. am., na nazwisko Emil Schleifer. Wzywa sie posiadacza i interesowanych do zgłoszenia praw do 6 miesiecy. Po tym czasokresie uzna Sad ksiażeczki za umorzone

Sad Okregowy.
Lwów. 18 grudnia 1933. 311

UPADŁOŚCI.

Sa 16/33. W sprawie układowej dłużników Wolfa Steinera i Laury Steiner, kupców w Sadowej Wiszni, postepowanie ugodowe do majatku dłużników zastanawia sie.

Sad Okregowy
Przemyśl, 18 grudnia 1933. 285

Sa. 15/33. W sprawie układowej Samuela i Anny Lowenthalów, kupców w Dobromilu, postepowanie ugodowe do majatku dłużników zastanawia sie.

Sad Okregowy
Przemyśl. 9. grudnia 1933. 286

Sa. 1/34. Otwarcie postepowania układowego do majatku dłużniczki Marjem Rabner, kupcowej w Dobromilu. Komisarzem układowym ustanowiono s. s o. Dra Michała Ditza w Przemyślu. Zarzadca układowym ustanowiono Mendla Rabnera, kupca w Dobromilu Audiencje układowa wyznaczono w wyżej wymienionym Sadzie na 16 lutego 1934, godz. 9, biuro Nr. 16. Wierzytelności należy zgłaszać do 7 lutego 1934.

Sad Okregowy
Przemyśl, 17. stycznia 1934. 287

Sa. 41/33/40. W sprawie układowej do majatku firmy Müller i Beer we Lwowie, Rutowskiego 6. wobec polepszenia przez dłużnicza firme projektu ugodowego, odracza się audiencje ugodowa na dzień 22. stycznia 1934, godzina 11'30. Sala 23. tut. Sadu, Rutowskiego 13.

Sad Okręgowy
Lwów. 23 grudnia 1933. 301

Sa. 77/32/203. W sprawie postepowania ugodowego do majątku 1) Szymona Solda i 2) firmy Szymon Sold we Lwowie, Kazimierzowska 29, otwartego ts. uchwała z 23. czerwca 1932, odmawia sie zatwierdzenia ugody zawartej miedzy dłużnikami, a ich wierzycielami na audiencji ugodowej w dniu 16. września 1932.

Sad Okregowy
Lwów, 20. października 1933. 302

Sa. 48/33/6 Edykt ugodowy. Otwarcie postepowania ugodowego do majatku Adolfa Wolfscha, właśc. handlu konfekc. we Lwowie, Skarbkowska 5. Komisarz ugodowy: Terkel, sędzia Sadu Okręgowego we Lwowie. Zarzadca ugodowy: Wolf Rothenberg, właśc. handlu skór, we Lwowie, Żółkiewska 31. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sadzie, biuro Nr. 23, dnia 27. lutego 1934, o godz. 11½ przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1934.

Sad Okregowy
Lwów. 2. stycznia 1934. 303

FIRMY

Firm. 709/33. A. II. 180. Wpis firmy spółkowej. W rejestrze handlowym wpisano dnia 30 grudnia 1933. Siedziba firmy: Mościska. Brzmienie firmy: „Export jaj w Mościskach", Krebs. Schwarz i Reicher. Przedmiot przedsiebiorstwa: skup i export jaj. Rodzaj firmy i czasokres rozpoczecia czynności: jawna spółka handlowa, która czynność swoja rozpoczeła dnia 26 grudnia 1933. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ronia Krebs, Dina Schwarz, Samuel Schwarz, Aron Reicher w Mościskach. Podpis firmy: Spółke zastepywać i podpisywać bedzie Aron Reicher i jeden ze spólników przez łaczne umieszczenie pod brzmieniem firmy swych podpisów.

Sad Okregowy
Przemyśl, 30 grudnia 1933. 278

Firm. 706/33. A II. 100. Wykreślenie firmy W rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano dnia 8. stycznia 1934, wykreślenie firmy Markus Schwarz, handel i eksport jaj w Mościskach.

Sad Okręgowy
Przemyśl. dnia 30. grudnia 1933. 279

Firm 707/33. A. II. 118. Wykreślenie firmy. W rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano dnia 8. stycznia 1934, wykreślenie firmy „Ronia Krebs, handel i eksport jaj" w Mościskach

Sad Okregowy
Przemyśl. 30 grudnia 1933. 280

Firm. 708/33. A. I. 77. Wykreślenie firmy. W rejestrze handlowym dla firm spółkowych wpisano dnia 8. stycznia 1934. wykreślenie firmy Reicher et Schwarz, eksport jaj w Mościskach.

Sad Okręgowy
Przemyśl. 30 grudnia 1933. 281

Firm. 328/33 A. II. 135. Wykreślenie firmy. Wskutek wniosku właściciela firmy Tanchema Altschüllera false Morgensterna. wpisano w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych, wykreślenie firmy Tanchem Morgenstern w Przemyślu, Data wpisu: 13 grudnia 1933.

Sad Okregowy
Przemyśl, 20. listopada 1933. 282

Firm 697/33. A. II. 179. Wpis jednoosobowej firmy handlowej Do rejestru handlowego wpisano 22 grudnia 1933. Siedziba firmy: Jarosław. Brzmienie firmy: Zygmunt Ritter. eksport koni w Jarosławiu. Przedmiot przedsiebiorstwa: prowadzenie handlu i eksport koni. Rodzaj firmy: firma pojedyncza od 15. grudnia 1933. Właściciel firmy: Zygmunt Ritter w Jarosławiu. Podpis firmy: Firme podpisywać bedzie Zygmunt Ritter w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zamieści swoje imie i nazwisko.

Sad Okregowy
Przemyśl, 19 grudnia 1933 283

Firm 526/33. C. I. 200 Likwidacja Spółki z ograniczona odpowiedzialnościa. W sprawie firmy Dr. Abraham Nussbaum i Pinkas Lasser, spółka z ograniczona odpowiedzialnościa w Przemyślu — zarzadza się na wniosek spólników wpis w rejestrze handlowym, że spółka powyższa została z dniem 19 lipca 1933 rozwiazana i zarzadzono jej likwidacje oraz że obecnie otrzymuje ona nastepujace brzmienie: „Dr. Abraham Nussbaum i Pinkas Lasser, spółka z ograniczona odpowiedzialnościa w Przemyślu w likwidacji". Likwidatorami do przeprowadzenia likwidacji tej spółki ustanowiono Pinkasa Lassera i Jude Dawida, kupców w Przemyślu, którzy podpisywać ja beda w ten sposób, że pod firma spółki uwidoczniona jakimkolwiek sposobem z dodatkiem wskazujacym likwidacje umieszcza swe podpisy dwaj likwidatorowie albo jeden likwidator i prokurent z tem, że łacznie z prokurentem Leiba Ehrenfreundem nie może podpisywać Juda Dawid. Data wpisu 14 grudnia 1933.

Sad okregowy.
Przemyśl. 16. października 1933. 284

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

IV. T. 4/23/15. Edykt. Józef Kocoń, syn Jana i Reginy, urodzony 3 maja 1887 w Ujsołach i tam zamieszkały, jako żołnierz 56 pułku piechoty byłej armji austr. zaginał na wojnie, od 4 maja 1915 bez wieści i uznany został tus. uchwała z dnia 2. kwietnia 1923 za zmarłego. Wdrażajac obecnie postepowanie celem uznania małżeństwa jego z Marjanna Miesiączek za rozwiazane wzywa sie, aby uwiadomiono Sad albo obrońce wezła małżeńskiego, adwokata Dra Eugeniusza Heruntera, Wadowice, o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sad na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sad Okręgowy Wydział I.
Wadowice, dnia 4 stycznia 1934 258

T 60/33 Tomasz Marek, urodzony w Strzelczyskach, dnia 20 grudnia 1895, syn Piotra i Ewy, uczestnik wojny bolszewickiej, zaginał i od roku 1920 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 9 pułku ułanów. W celu uznania go za zmarłego wzywa sie, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi w Przemyślu.

Sad Okregowy
Przemyśl 29 grudnia 1933 288

T. 66/33 Jan Halejcio, urodzony w Jodłówce, dnia 14 lutego 1885, syn Jakóba i Katarzyny w roku 1914, wyjechał do Niemiec na roboty i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. W celu uznania go za zmarłego wzywa sie, by do roku od ogłoszenia, udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi lub kuratorowi adw. Dr. Dawidowi Landau w Przemyślu.

Sad Okregowy
Przemyśl. 2 stycznia 1934. 289

T. 47/33. Iwan Wasyłyszyn, urodzony w Jażowie Starym dnia 26 października 1896, syn Wasyla i Fruzalii, uczestnik wojny ukraińskiej, zaginał w bitwie pod Kulikowem i od roku 1919 nie daje o sobie żadnej wiadomości Służył przy 7 sotni, nieznanej formacji wojsk ukraińskich. W celu uznania go za zmarłego wzywa sie, by do roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi lub kuratorowi adw. Dr. Maksymilianowi Hamegschmidt w Przemyślu.

Sąd Okregowy
Przemyśl 20 grudnia 1933 290

T. 72/33. Salo Deiches urodzony w Jarosławiu, dnia 28 sierpnia 1883, syn Arona i Jochewety, uczestnik wojny światowej zaginał i od roku 1916 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 12 pułku piechoty austrjackiej obrony krajowej. W celu uznania go za zmarłego wzywa sie, aby do pól roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi w Przemyślu.

Sąd Okregowy
Przemyśl, 29 grudnia 1933. 291

T. 58/33. Michał Pacholko, urodzony w Wietlinie, powiat Jarosław, dnia 14 listopada 1884, syn Michała i Anastazii, uczestnik wojny światowej zaginał i od roku 1914 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy nieznanej formacji wojska austrjackiego. W celu uznania go za zmarłego wzywa sie, by do pól roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sadowi

Sad Okregowy
Przemyśl 27 października 1933. 292

T. 129/33 Parascewia Łahodycz, zameżna Romach, urodzona 1859, w Kamionce Lasowej — Biczków, zgineła w Rosji 1918 r. Celem udowodnienia śmierci wzywa sie, aby do 3 miesiecy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sadowi.

Sad Okregowy, Wydział III.
Lwów, dnia 2. września 1933 304

T. 129/33. 1) Ignacy Romach, urodzony 1896 w Kamionce Lasowej — Piratyn, zaginał jako żołnierz ukraiński 1918 roku. — 2) Anastazja Romach, urodzona 1901 w Kamionce Lasowej — Piratyn, zagineła 1915 roku w drodze do Rosji między Łuckiem a Dubnem. Celem uznania ich za zmarłych wzywa sie, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosili sie lub udzielono wiadomości o nich Sadowi

Sad Okregowy Wydział III.
Lwów, dnia 2 września 1933. 305

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.
Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów. ul. Zimorowicza 15.